



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 27, pojedyn. numeru zł 4.50

DZIEŃ SĄDU

(E. tom 17, rozdział 7)

(Ciąg dalszy z T. P. 1961, 48)

JEDNYM z najlepszych sposobów poznania znaczenia słów, jest zwrócenie uwagi na te słowa, z którymi są dane słowa porównywane, lub którym są one przeciwstawione. Izajasz 59:4, 8-11, 13-15 daje nam tego wspaniałego przykład w związku z terminami *sądzić* i *sąd*: „Nie masz kto by się zastawiał o sprawiedliwość, ani kto by się *zasadzał* [*szaphat*, dosłownie znaczy: sędzi — poucza] o prawdę; [wprost przeciwnie] Ufają w próżności [błędnie] a mówią [uczą] kłamstwo [fałszywe doktryny] ... Drogi pokoju [prawda jest drogą pokoju — Przyp. 3:17] nie znają; i nie masz *sprawiedliwości* [sądu], doktrynalnej prawdy — w ang. przekładzie zamiast „sprawiedliwości” jest podane „sądu”] w drogach ich [dlatego nie znają drogi pokoju, bo brak im sądu czyli prawdy]; ścieżki swe sami pokrzywili u siebie w sposób zwoźący, błędny]; każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju. Dlatego [przeciwieństwo jako rezultat błędów w ich naukach] oddalił się sąd [doktrynalna prawda] od nas, ani nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy na światło [prawdę], a oto ciemność (mieszanka prawdy z błędem); na jasność [jasną prawdę], ale w ciemności [błędnie] chodzimy. Macamy ściany, jako ślepi, a macamy, jakobyśmy oczów nie mieli. Potykamy się

w południe jako w zmierzchu [wszystko z powodu braku sądu, doktrynalnej instrukcji]... Żeśmy wystąpili i kłamali [nauczając błędów] przeciwko Panu... żeśmy zmyślali i wywierali z serca swego słowa kłamliwe; tak [wskutek tego], że się sąd [prawda] opak obrócił [został skażony]... bo na ulicy prawda szwankowała”. Jak dobitnie porównania i kontrasty tego tekstu dowodzą, że *sądzić* znaczy przede wszystkim pouczać, a *sąd*, oznacza naukę lub prawdę.

Podobnie w Nowym Testamencie greckie słowa *krisis* —sąd i *krino* —sądzić, pokazują to samo. Podamy tu tylko po jednym przykładzie na każdy z tych punktów: „Biada wam, nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminu [z najdrobniejszego ziarna]; a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie [Słowo Boże], sąd [krisis, prawdę doktrynalną], i miłosierdzie [właściwy stosunek do bliźniego] i wiarę [właściwy stosunek do Boga; innymi słowy za-

niedbawali nauczania i praktyki tj. głównych rzeczy ze Słowa Bożego]; te rzeczy [ważniejsze rzeczy] mieliście czynić, a onych [mniej ważnych spraw, dziesięciny z drobiazgów] nie opuszczać” (Mat. 23:23). Tutaj na podstawie kontrastu, który Pan ukazuje pomiędzy doktryną

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12
DWUMIESIĘCZNIK

Maj - Czerwiec 1961 Nr 196 (3)

Dzień Sądu – Ciąg dalszy	50
„Sąd” Także Znaczy „Wypróbować”	51
Sąd Jako Kara dla Poprawy	51
Sąd Jako Wypowiedzenie Wyroku	51
Długość Dnia Sądu	52
Identyczność Sądowego Dnia i Tysiąclecia	53
Ukazanie Innych Dni Sądu	53
Konieczność Dnia Sądu	54
Charakter Sędziów	54
Figury Odnoszące się do Dnia Sądu	54
Wyniki Dnia Sądu	55
Ten Dzień Powinien Być z Radością Oczekiwany	56
Roczne Sprawozdanie z Polski	56
Zsumowanie Naszej Pracy	57
Sposób Powrotu Naszego Pana	57
Królestwo Boże	66
Zarodek Królestwa	67
Królestwo Panujące	70
Stworzenie Królestwa	71
Niewidzialność Królestwa	72
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13	

[sądem] i praktyką [miłosierdziem i wiarą] widzimy jasno, że *krisis* znaczy między innymi, doktrynalne pouczenie. Wyjątek z Kol. 2: 16 jest innym jeszcze ustępem dowodzącym, że *krino* znaczy uczyć: „Niechajże was tedy nikt nie sądzi [*krino*, poucza was iż Mojżeszowe przepisy was obowiązują] dla pokarmu, albo dla napoju; albo ze strony święta, albo nowiu miesiąca, albo sabatów, które są cieniem rzeczy przyszyłych”.

Czego dotychczas dowiodło nasze badanie? Dowiodło ono, że pierwsze znaczenie słów użytych na określenie rzeczy, które Pan dokona w sądzie jest: pouczać, uczyć Prawdy i uczyć doktrynalnie. Z tego wynika, iż pierwszym dziełem Pana w Dniu Sądu, gdy będzie sądził poszczególnych ludzi, będzie uczenie ich aby zrozumieli Prawdę (Jana 17:17; Obj. 20:12).

„SĄD” TAKŻE ZNACZY „WYPRÓBOWAĆ”

(2) Ale słowa te, łączące się z procesem Sądu, mają także i drugie znaczenie, tj. wypróbować. Takie próby, zgodnie z Pismem Świętym, są wypróbowywaniem charakteru przez przeciwności. Należy bowiem przejść przez takowe, by stać się godnym żywota wiecznego (Jak. 1:2-4, 12; 1 Piotra 1:7). Zgodnie z tym, poza doktrynalnym pouczeniem w Dniu Sądu, gdy wszystkie księgi Pisma Świętego będą otwarte dla zrozumienia przez cały świat, wszyscy na świecie po otrzymaniu nauki, otrzymają możliwość wykazania wśród prób i doświadczeń, czy są godni lub niegodni żywota wiecznego (Obj. 20:12). Spójrzmy na niektóre teksty Pisma Świętego aby się przekonać, że proces Sądu zawiera w sobie także wypróbowywanie charakteru przeznaczone do uzdolnienia wiernych ku żywotowi wiecznemu, a niewiernych ku wiecznej śmierci: „Sądz [wypróbuj] mię Panie! Boć ja w niewinności mojej chodzę [jestem zatem przygotowany do próby], a w Panu ufając nie zachwieję się [wpadając w grzech podczas próby]. Spróbuj mię Panie! doświadcź mnie, wyplaw ogniem nerki [motywy] moje i serce moje. [Ten wiersz wskazuje, że sądenie odbywa się poprzez badanie, próbowanie i wypróbowywanie charakteru przez różne doświadczenia życia]. Albowiem miłosierdzie Twoje jest przed oczyma moimi [znam Prawdę Twoją; jej nauczenie się jest pierwsze w procesie Sądu]; albowiem [kiedy już zostałem pouczony i zanim zostałem wypróbowany; bo wypróbowanie jest drugą częścią Sądu] będę chodził w Prawdzie Twojej (Ps. 26: 1 - 3). Tekst ten pokazuje, że w czasie Sądu ludzie najpierw zostaną pouczeni, a potem będą mieć możliwość kształtowania swego charakteru w zgodzie z nauką doktrynalną. Wtedy stosownie do ich wysiłków jeśli chodzi o kształtowanie dobrego charakteru, zostaną oni poddani próbom przeciwności, co stanowi drugą część procesu Sądu. Psalm 139: 23, 24 jest bardzo podobny, a nawet jaśniej przedstawia dowód drugiej części Sądu: „Wyszpieguj mię, Boże! [przez ciężkie doświadczenia życia] a poznaj serce moje [powodujące, że jego prawdziwy charakter będzie można poznać dzięki tym próbom]; doświadcź mię, a poznaj

myśli moje, i obacz, jeśli droga odporności jest we mnie [przez te próby ukaż mi moje winy, abym mógł się poprawić] i [przez takie doświadczenia] prowadź mię drogą wieczną [abym w rezultacie mógł uzyskać życie wieczne]”. Jeremiasz 11: 20 pokazuje jasno, że wypróbowywanie jest częścią procesu sądenia: „Ale, o Panie zastępów! który sprawiedliwie sądzisz, a doświadczasz nerek i serca”. Jeremiasz 20: 12 wyraża tę samą myśl. 2Tes. 1: 4, 5 przez użycie słowa *krisis*, jest jasnym dowodem drugiego znaczenia czynności Sądu: „Tak iż i my sami chlubimy się z was we zborach Bożych z waszej cierpliwości i wiary we wszelkich prześladowaniach waszych i w uciskach, które ponosicie [ich próby bowiem polegały na prześladowaniach, wśród których okazywali oni swą lojalność przez cierpliwość i wiarę, a w ten sposób przez nie przeszli], co [a że zostali wierni w przeciwnościach] jest jasnym dowodem sprawiedliwego sądu [*krisis* - próba, doświadczenie] Bożego [który próbuje was w tym zamiarze], abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego dla którego też cierpicie”. Powyższy tekst jest dostatecznym dowodem, że drugą częścią Sądu są próby i doświadczenia, specjalnie dane dla zdobycia żywota wiecznego.

SĄD JAKO KARA DLA POPRAWY

(3) Zgodnie ze znaczeniami, które Pismo Święte nadaje słowom opisującym przebieg Sądu, trzecią jego częścią jest chłostanie oraz karanie w celu poprawy i zreformowania tych, którzy pomimo prób nie będą postępować dobrze, lecz nawet będą czynili źle. Na dowód tego zacytujemy jeden tekst ze Starego i jeden z Nowego Testamentu: „Gdy się sądy [kary] Twoje odprawiają [karząc natychmiast tych, którzy czynią źle], sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego” (Iz. 26: 9). Ten tekst odnosi się do Tysiąclecia, podczas którego każdy zły uczynek będzie zatrzymywany w czasie wysiłku popełniania go, gdyż zostanie wymierzona natychmiastowa kara temu, kto chciałby popełnić zło. Powyższy tekst nie tylko nazywa te kary sądami, ale mówi także, że one spełnią swój cel - dokonując reformy grzeszników. Z Nowego Testamentu zacytujemy 1Kor. 11: 31, 32: „Bo gdybyśmy się sami rozsądiali [krytykowali i poprawiali; wyraz *krino* nie jest tu użyty] nie bylibyśmy sądeni [*krino* - karani przez Pana]. Lecz gdy sądeni [*krino*] bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni [to dowodzi, że sądzić znaczy także karać, czego dokonuje Pan aby przyczynić się do naszej poprawy i w ten sposób uratować nas przed utratą życia wiecznego], abyśmy z światem nie byli potępieni”. Przytoczone teksty dowodzą, że w przebiegu Sądu istnieje jego trzecia cecha - kara, której celem jest poprawa.

SĄD JAKO WYPOWIADANIE WYROKU

(4) Ostatnią częścią procesu Sądu jest wyrok. Gdy niezbędne pouczenie było już dane, by ułatwić w człowieku rozwinięcie Ducha Pańskiego, do czego były mu dostarczone wszyst-

kie możliwości i gdy przeszedł on już wszystkie próby zdążające do ukazania właściwego charakteru, a także kary w celu jego naprawy, proces Sądu musi dojść do swego zakończenia. Zakończeniem tym będzie postanowienie dotyczące człowieka i jego zachowania - decyzja dotycząca jego życia lub śmierci zależnie od rodzaju sprawy. Że hebrajskie i greckie słowa: *mispat*, *szaphat*, *krisis* i *krino* oznaczają również wyrok i że oznacza go także słowo *krima*, dowodzą różne teksty. Najpierw przytoczymy tekst w którym występują słowa: *krino* i *krima*. „Nie sądzicie [krino - wyrokować] abyście nie byli sądzeni [skazani]. Albowiem jakim sądem [krima - wyrok] sądzicie [krino - wyrokować] takim sądzeni [osądzeni – skazani] będziecie” (Mat. 7: 1, 2). Ew. Jana 7: 24 dowodzi, że *krisis* może oznaczać również wyrok: „Nie sądzicie [wyrokujecie] według widzenia, ale sprawiedliwy sąd [krisis wyrok] sądzicie”. 5 Moj. 1: 16 wyraźnie wskazuje, że *szaphat* znaczy wydać wyrok: „I rozkazałem sędziom waszym... sądzcie sprawiedliwie [wydawajcie sprawiedliwie wyroki] między mężem i między bratem jego”. W Psalmie 17: 2 słowo *mispat* (wyrok) jest również przełożone na sąd w przekładzie polskim, podczas gdy w angielskim jest podane wyrok (sentence). Dowiedliśmy więc na podstawie Pisma Świętego, że wszystkie cztery definicje słów hebrajskich i greckich, które przełożono na „sądzić” i „sąd” są biblijne. Stąd wynika, że czasowniki *szaphat* i *krino* oznaczają: (1) pouczać, (2) wypróbować, w znaczeniu wypróbowania charakteru do żywota wiecznego, (3) karać w celu poprawy i (4) wyrokować, tzn. wydawać decyzję w zależności od tego w jaki sposób nauka, próby i kara były wykonane w celu uzyskania żywota wiecznego. Przekonaliśmy się także, iż rzeczowniki *mispat* i *krisis* pochodzące od tamtych czasowników mają to samo znaczenie w formie rzeczownikowej. Zauważyliśmy także, że słowo *krima* oznacza wyrok, choć nie ma trzech innych znaczeń posiadanych przez wyżej zbadane słowa.

To zaś prowadzi nas do wniosku, że wyrażenie Dzień Sądu nigdzie nie jest podane w Biblii jako Dzień *krima*, Dzień wyroku, albo Dzień potępienia, chociaż tak jest pojmowane przez nominalne kościoły. Lecz ono zawsze jest tłumaczeniem wyrażenia Dzień *krisis*, tzn. słowa mającego wszystkie te cztery znaczenia. Przeto Dzień Sądu jest Dniem „w którym Bóg będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości” (Dz. Ap. 17: 31). Sądzenie więc przechodzić będzie przez cztery procesy: (1) uwolni ludzi od wszystkich błędów przez które byli zwiedzeni i pouczy ich w pełni w zrozumieniu Słowa Bożego (Obj. 20: 12); (2) wypróbuje ich charaktery pod względem przygotowania do żywota wiecznego, tzn. da im wśród prób możliwości wykazania czy nadają się do takiego życia; (3) będzie ich karał w celu naprawy, gdy podczas swych prób będą czynili źle, albo będą niedbałymi w czynieniu dobrze; (4) wyda decyzję po skończonym okresie próby, dotyczącą ich postępowania w czasie samej próby.

Innymi słowy, wyrażenie Dzień Sądu zawiera w sobie możliwość uzyskania życia wiecznego. A więc Dzień Sądu jest Dniem Zbawienia, a nie Dniem Potępienia, jak to uważają nominalni chrześcijanie.

DŁUGOŚĆ DNIA SĄDU

Inną sprawą związaną z pojmowaniem Dnia Sądu przez różną wyznania, stojącą w przeciwieństwie do Pisma Świętego, rozumu i faktów jest twierdzenie, jakoby Dzień ten miał składać się z dwunastu lub dwudziestu czterech godzin. Gdy zważymy jak wiele rzeczy będzie dokonanych w tym Dniu, musimy dojść do wniosku, że będzie on o wiele dłuższy od czasu określanego przez ludzi wyznających błędne teorie. Dowieść tego mogą następujące fakty: Początek tego Dnia znaczy się ogólnoswiatową wojną, następnie ogólnoswiatową rewolucją, po której ma przyjść na cały świat anarchia, całkowicie niszcząca panowanie Szatana. W tym Dniu ma nastąpić Wtóre Przyjście Chrystusa i Pierwsze Zmartwychwstanie prawdziwego Kościoła. Potem ma być obudzona reszta umarłych, którzy zgromadzeni będą przed białym Tronem Sądu. Wtedy zostaną oni pouczeni, by mogli zrozumieć wszystko to, co znajduje się w Biblii. Wśród prób będą im dane wszelkie sposobności, które wykażą czy nadają się oni do żywota wiecznego. Następnie będą zachęcani do poprawy, zaś kary okażą się jednym ze sposobów doprowadzenia ich do takowej. Zostaną oni rozdzieleni na dwie klasy po ostatecznej surowej próbie, po czym zostanie wydany wyrok. I ostatecznie ci, którzy będą po prawicy (czyli w stanie łaski, jako godni żywota wiecznego) otrzymają nagrodę żywota wiecznego, a ci po lewicy zostaną ukarani wieczną śmiercią. W jaki sposób mogłoby się to wszystko dokonać w ciągu dwunastu lub dwudziestu czterech godzin? Jasnymi jest, że biblijny program Dnia Sądu nie może być wykonany w tak krótkim okresie czasu.

Wszyscy, którzy twierdzą, że Dzień Sądu będzie miał dwanaście lub dwadzieścia cztery godziny, głoszą tak - bez względu na wydarzenia, jakie nastąpią w tym Dniu - jedynie dlatego, że jest mowa o Dniu Sądu, a dzień, jak dowodzą, jest okresem dwunastu lub dwudziestu czterech godzin. Trzeba przyznać, że zazwyczaj okres dwunastu lub dwudziestu czterech godzin jest nazywany dniem, ale takie znaczenie nie wyczerpuje całkowicie znaczenia terminu *dzień*. Często używamy tego terminu dla określenia dłuższych okresów, jak np. gdy mówimy o dniu Lutra, Waszyngtona, Napoleona czy Lincolna itp. Przez takie wyrażenia rozumiemy nie dwanaście ani dwadzieścia cztery godziny, lecz wieloletnie okresy czasu, podczas którego ludzie ci mieli wpływ na sprawy ludzkie. Podobnie Biblia używa terminu dzień na określenie nie tylko czasu dwunastu lub dwudziestu czterech godzin, lecz także na określenie okresów, trwających przez wiele lat. W ten sposób cały okres Stworzenia jest nazwany dniem (1 Moj. 2: 4) i czterdziestoletni okres przebywa-

nia Izraela na puszczy jest nazwany dniem (Żyd. 3: 7, 8; Ps. 95: 7 - 10; Jer. 31: 32). Podobnie okres gniewu, którym kończy się Wiek Ewangelii jest nazwany Dniem Pomsty (Iz. 61: 2). Wiek Ewangelii, który trwa już ponad 1900 lat także nazwany jest dniem (2 Kor. 6: 2; Żyd. 3: 13, 15). Również Wiek Żydowski, który trwał 1845 lat nazwany jest dniem (Iz. 65: 2; Rzym. 10: 21). Widzimy także, że Pismo Św. nazywa Tysiąclecie, czyli okres tysiąca lat, dniem (Iz. 11: 10; 25: 9). Z powyższych przykładów wynika, że gdy Pismo Święte nazywa okres Sądu Dniem Sądu, to bynajmniej nie dowodzi przez to, że musi to być okres złożony z dwunastu lub dwudziestu czterech godzin, ponieważ Biblia używa tego terminu na określenie różnych okresów czasu. Ponieważ zaś rzeczy, które mają się zdarzyć w Dniu Sądu nie mogą mieć miejsca w ciągu dwunastu lub dwudziestu czterech godzin, więc jesteśmy w zgodzie z biblijnym użyciem słowa „dzień”, gdy oczekujemy dłuższego okresu czasu, na trwanie Dnia Sądu.

IDENTYCZNOŚĆ SĄDNEGO DNIA I TYSIĄCLECIA

W 2 liście Piotra 3: 7 - 12 czytamy, że Dzień Sądu jest okresem mającym tysiąc lat. W ustępie tym Św. Piotr mówi (w. 7) o okresie Sądu jako Dniu Sądu. W w. 8 ostrzega nas, ażebyśmy nie zapominali, że dzień u Boga trwa naszych tysiąc lat. Uczyniwszy to oświadczenie odnośnie długości dnia według czasu Bożego, Św. Piotr wyjaśnia (w. 9), iż tłumaczy to dlaczego Bóg - według ludzkiego pojmowania czasu - oczekuje tak długo na przeprowadzenie Swego programu. Z tego właśnie powodu ludziom wydaje się, iż działalność Boska jest zbyt powolna. Następnie w wierszach 10 i 12 nazywa on Dzień Sądu Dniem Bożym i Dniem Pańskim, gdyż u Pana (w. 8) tysiąc naszych lat jest jednym dniem. Widzimy więc, że Pismo Święte uczy o Dniu Sądu jako okresie tysiąc lat długim. Fakt ten jasno pokazuje, że Dzień Sądu i Królestwo Tysiąclecia są identyczne. W 2 Tym. 4: 1 Św. Paweł podaje, że Jezus będzie sędził umarłych w czasie trwania Swego Królestwa. Ew. Łukasza 22: 29, 30 także dowodzi tego na podstawie faktu, że wierni Apostołowie siedząc na stolicach - co będzie miało miejsce podczas Tysiąclecia - *sądzić* będą dwanaście pokoleń Izraela. Tego samego dowodzi Abdyjasz 21 pokazując, że ponieważ *Królestwo* będzie Pańskie, Święci będą *sądzić* klasę nie wybranych, pod nazwą Ezawa. A więc to Mesjasz jako Król - panujący Mesjasz, wykona sąd i sprawiedliwość na ziemi (Jer. 23: 5. 6: 33:14 - 16). Albowiem w tym czasie gdy Król (Chrystus) panuje w sprawiedliwości, odbywa się sąd (Iz. 32: 1). Również rządy naszego Pana w Tysiącleciu są pięknie opisane jako okres Sądu (Ps. 72: 1 - 4). Proszę odczytać dalszy ciąg i zakończenie tego Psalmu, jako dalszy opis tego faktu. Według przytoczonych wierszy Tysiąclecie i Dzień Sądu, to jeden i ten sam okres, a ponieważ Tysiąclecie jest

okresem tysiącletnim (Obj. 20: 4, 6), dlatego i Dzień Sądu jest również okresem tysiąca lat. Dwoma sposobami dowodzimy zatem, że Dzień Sądu jest okresem tysiąca lat; (1) Św. Piotr wyraźnie podaje o tym okresie jako długim tysiąc lat, oraz (2) obie te nazwy - Tysiąclecie i Dzień Sądu - są równoznaczne jako jeden okres składający się z tysiąca lat. Dzień Sądu będzie więc okresem długim tysiąc lat, a stąd wystarczająco dostatecznym na dokonanie tych wszystkich rzeczy, o których dokonaniu uczy Biblia, a które nie mogłyby się dokonać w ciągu dwunastu lub dwudziestu czterech godzin.

Dowiedliśmy więc na podstawie Pisma Świętego, że Dzień Sądu i Tysiąclecie są jednym i tym samym okresem trwającym tysiąc lat. Ta identyczność dopomaga nam do jaśniejszego zrozumienia natury i celu Dnia Sądu. Ona jak najwyraźniej dowodzi, że Dzień Sądu nie jest Dniem Potępienia, lecz Dniem Zbawienia; bo jeśli te nazwy są identyczne - wszystko to co się ma zdarzyć w Dniu Sądu, zdarzy się również w Tysiącleciu. A jakie to są rzeczy, które mają się zdarzyć w Dniu Sądu? Na początku Sądnego Dnia Chrystus powraca na ziemię i wzbudza wszystkich zmarłych. Z tego wynika, że na początku Tysiąclecia Chrystus powraca na ziemię i wzbudza wszystkich zmarłych. Również i odwrotnie, wszystko to co ma się zdarzyć w Tysiącleciu, zdarzy się także w Dniu Sądnym, gdyż są to identyczne okresy. A co się ma zdarzyć w Tysiącleciu? Szatan zostanie związany i uwięziony, jego królestwo obalone; Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione, a Kościół stanie się Jego Oblubienicą. Chrystus stanie się Drugim Adamem, a Kościół - Drugą Ewą, Drugimi Ojcem i Matką rodzaju ludzkiego. Oni ostatecznie zniszczą skutki przekleństwa d Kor. 15: 24 - 26) i przyniosą wszystko co dobre dla poprawienia i podniesienia całej ludzkości. Wyzwolenie od przekleństwa i błogosławieństwo Restytucji będzie ofiarowane każdemu na ziemi. To zaś oznacza, że ci ze zmarłych, którzy byli wykluczeni od przywileju stania się Wybranymi, po powstaniu z grobów na początku Dnia Sądu (Tysiąclecia), będą mieli wszystkie możliwości osiągnięcia zbawienia Restytucji, działającej podczas Tysiąclecia. A więc w Dniu Sądu czyli w Tysiącleciu wszystkie błogosławieństwa Boże spłyną w obfitości na ludzkość, a to dowodzi, że Dzień Sądu jest Dniem Zbawienia, a nie Potępienia. Bogu niech będą za to dzięki!

UKAZANIE INNYCH DNI SĄDU

Jeszcze lepiej zrozumiemy charakter Dnia Sądu gdy przypomnimy sobie, że były już i inne Dni Sądu. Takim Dniem Sądu był np. dzień w Raju dla całej rodziny ludzkiej w osobie Adama. I w tym Dniu Sądu, jak nam wiadomo, pierwsi nasi rodzice byli na próbie życia. Zauważmy, że w tym Dniu Sądu Adam i Ewa byli najpierw pouczeni co mają czynić, a czego czynić nie mają. Zauważmy też, że gdy otrzymali to pouczenie, wąż wypróbował ich posłu-

szeństwo, a kiedy upadli oni w tej próbie zostali skazani na śmierć (nie na wieczne męki) i z tego powodu na zasadzie dziedziczenia, my również ponosimy śmierć (1 Moj. 2: 17; 3: 19; Rzym. 5: 12, 15 - 19; 1Kor. 15: 21, 22). Także w czasach Starego Testamentu Bóg dał Wybranym Starego Testamentu: Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi itd., Dzień Sądu, gdy chodzi o wiarę i posłuszeństwo. Wiele tekstów Pisma Świętego cytowanych w poprzednich częściach tej rozprawy dowodzi tego, a szczególnie takie jak: Psalm 19: 10 - 12; 25: 7, 8; 26: 1 - 3; Jeremiasz 11: 20. W czasie ich Dnia Sądu, ludzie ci byli pouczeni, wypróbowani, karani aby się poprawili i ostatecznie otrzymali wyrok, tzn. dobre świadectwo lub pochwałę, że podobali się Bogu w wyniku swej wiary i posłuszeństwa (Żyd. 11: 4, 5, 16, 39). Co więcej, od momentu gdy przyszedł nasz Pan, odbywał się Dzień Sądu dla Wybranych Wieku Ewangelii (2 Tes. 1: 4, 5). W tym Dniu Sądu, podobnie jak i w innych, ukazały się cztery fazy sądzenia: pouczenie, próba, kara i wyrok. A kiedy Wiek Ewangelii w całości się skończy, gdy sprawy poddanych próbie w czasie tego okresu będą załatwione, wtedy Wierni Starego Testamentu i Wierni Wieku Ewangelii wytrzymawszy próbę w swoim czasie, zostaną użyci przez Boga jako sędziowie podlegli Chrystusowi, którzy będą przeprowadzać proces sądzenia na korzyść całego świata (1 Kor. 6: 2, Iz. 32: 1). Te trzy Dni Sądu - pierwszy mający tragiczne skutki dla Adama i jego rasy na zasadzie dziedziczenia, drugi i trzeci szczęśliwy dla wiernych klas Wybranych a nieszczęśliwy dla niewiernych z tych klas - będą wielką pomocą dla nas, w zrozumieniu natury i celu Dnia Sądu dla całego świata (Dz. Ap. 17: 31; Ps. 72: 1 - 4).

KONIECZNOŚĆ DNIA SĄDU

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego ma być jeszcze jeden Dzień Sądu dla świata, o ile ten został zgubiony w pierwszym Dniu Sądu w Raju, gdy został osądzony w Adamie? Odpowiedzią naszą jest, że Bóg nie mógł być niesprawiedliwym w potępieniu wszystkich w osobie Adama, bo Bóg jest sprawiedliwy we wszystkich swych dziełach i drogach (Obj. 15: 3, 4). Raczej Miłość Boża i Okup - ofiara naszego Pana spłacająca dług Adama i jego potomstwa, dostarczyły zniesienia przekleństwa, jakie ciążyło na świecie, czyniąc koniecznym Sąd dla świata. Sprawiedliwość Boża nie widziała potrzeby innego Dnia Sądu dla świata, albowiem słusznie postąpiła ona z rodzajem ludzkim pozostawiając go w potępieniu. Ale miłujące serce naszego Boga, litując się nad biednym, straconym i upadłym rodzajem, gorąco pragnęło uratować od ruiny tych, którzy będą tego chcieli. Dlatego pod wpływem Mądrości Bożej, Miłość Boża wydała Jego Sprawiedliwości Swego Jednorodzonego Syna na śmierć, jako Zastępcę Adama i jego potomstwa, a przez to dostarczyła Okupu, który był równocześnie zadowalający wymagania Bożej Sprawiedliwości, przez co ro-

dzaj ludzki mógł otrzymać żywot wieczny, jak i wymaganiom Bożej Miłości - uratowania wszystkich pragnących zbawienia i posłusznych spośród rodzaju ludzkiego. Wszyscy bowiem bez swej winy zostali potępieni w biodrach jednego człowieka, otrzymując to potępienie na podstawie prawa dziedziczości, (Adam nie przekazał im doskonałego życia, bo go nie miał do przekazania, lecz przekazał im śmierć na którą został skazany i która w nim była zanim poczęł potomstwo) a więc Miłość Boża bez ich zasługi, dała zasługę Jezusa, Zastępcy Adama i jego potomstwa, a Jezus mając nie utracone prawa życiowe w swej własnej osobie zachowane dla nich, wybawia ich z potępienia, aby mogli się stać Jego dziećmi przez wiarę i posłuszeństwo, dziedzicząc od Niego doskonały żywot. Dlatego Bóg wyznaczył Dzień Sądu ażeby świat przez proces Sądu miał sposobność otrzymać życie od Chrystusa Dawcy życia i Zbawcy (Dz. Ap. 17: 31; Rzym. 5: 15, 18, 19; 1Kor. 15: 21, 22).

CHARAKTER SĘDZIÓW

Charakter Sędziów w Dniu Sądu jest najlepszą gwarancją dobrego sądu podczas procesu sądzenia całego świata ludzkości. Naczelnym Sędzią będzie nasz Pan Jezus (Mat. 25: 31; Dz. Ap. 17: 31; 2 Tym. 4: 1). Z jednej strony Jego lojalność wobec Boga i zasad Prawdy i Sprawiedliwości, zachowana wśród cierpień aż do śmierci, z drugiej zaś Jego bezinteresowna miłość ludzkości, która sprawiła, że poświęcił Swe życie dla jej wybawienia, są najlepszą gwarancją, iż będzie On wiernym, miłosiernym i pomocnym w stosunku do wszystkich, dopomagając posłusznym do podniesienia się ze stanu ruiny. Również wierni Starożytni i Młodociani Godni jako ziemscy sędziowie i wierna Oblubienica Chrystusowa oraz Wielkie Grono, jako niebiescy sędziowie, którzy przez doświadczenie zakosztowali poniżenia i smutku z powodu grzechu a także trudności zwalczania go, dostatecznie dowiedli swych kwalifikacji odnośnie sympatii i służby przy podnoszeniu ludzkości z upadku, która w przyszłym życiu będzie w takim samym niedoskonałym stanie, jak były klasy Wybrane w tym życiu. Tacy Sędziowie na pewno okażą miłosierdzie i wierność niezbędną do podniesienia tych wszystkich, którzy będą współpracować w dziele naprawy. Stąd też charakter Sędziów zapewnia, że Dzień Sądu przyniesie wszelką pomoc konieczną do reformy świata.

FIGURY ODNOSZĄCE SIĘ DO DNIA SĄDU

Pan dał nam w Piśmie Świętym przykłady sędziów Izraela, którzy przez swe osoby i prace pokazują, jakimi będą osoby i praca Sędziów Tysiąclecia. Mamy na myśli księgę Sędziów, gdzie jest pokazane, że urząd i praca sędziów w Izraelu miały na celu uwolnienie narodu od jego nieprzyjaciół i przywrócenie mu pomyśl-

ności. Ci, którzy zasiadali w sądach i badali dowody dotyczące postępowania w przeszłości nie byli tylko zwykłymi ludźmi, lecz byli to przez Boga naznaczeni pomocnicy i wyswobodziciele ludu. Na przykład czytamy w księdze Sędziów 3: 7 - 11, że Izraelici zgrzeszyli przeciw Panu, który za karę wydał ich w ręce okrutnych nieprzyjaciół; lecz gdy Izraelici odpokutowali, Bóg sam powołał Otoniela aby był ich wybawicielem, a ten sądził ich, czyli sprawował rządy nad nimi. On właśnie poprowadził ich do walki z wrogiem, który został pobity, a w ten sposób uwolnił ich i przywrócił im dawną wielką pomyślność. Opis przebiegu tych zdarzeń ma nie tylko historyczne znaczenie, lecz w dodatku jest przykładem i prototypem, rozumianym przez nas następująco: Podobnie jak Izraelici, którzy zanim zgrzeszyli znajdowali się w łasce u Boga, rodzaj ludzki w Raju był w łasce u Boga zanim Adam i Ewa popełnili grzech. Następnie tak jak Izrael, gdy zgrzeszył został wydany w ręce ciemieców, tak i rodzaj ludzki gdy zgrzeszył Adam, został wydany arcyciemieczom przedstawionym przez grzech, błąd, śmierć i grób. Ale jak Izrael, który dzięki cierpieniom poniesionym z rąk nieprzyjaciół, zrozumiał swój błąd i odpokutował go, tak niezliczone rzesze rodzaju ludzkiego przez cierpienia wynikające z przekleństwa oprzytomnieją i odpokutują swe grzechy. I tak jak Bóg powołał Otoniela (imię to znaczy: *potężny człowiek Boży*) aby stał się wyswobodzicielem Izraela od jego ciemieców, tak Bóg powołał Chrystusa (Głowę i Ciało) potężnego Wysłannika Bożego, aby wyzwolił ludzkość od grzechu, błędu, śmierci i grobu. Tak jak Otoniel, będąc sędzią (władcą) Izraela powiódł go na wojnę i wyzwolił od wrogów dając pokój i dobrobyt, tak Chrystus (Głowa i Ciało) jako Sędzia czyli Władca świata poprowadzi całą ludzkość na wojnę i wyzwoli ją od wrogów: grzechu, błędu, śmierci i grobu, dając ludziom wieczysty pokój i pomyślność. W ten sposób przez figury biblijne nasz Ojciec Niebieski ukazał naszym umysłom co On rozumie przez Dzień Sądu, jego Sędziów, ich prace w tym Dniu i ich rezultaty.

WYNIKI DNIA SĄDNEGO

W Ew. Mateusza 25: 31 - 46 jest podany opis rezultatów procesu Sądu. Wiersz 31 pokazuje nam Wtore Przyjście naszego Pana z Jego Wiernymi aniołami albo posłańcami; a następny wiersz podaje, jak Pan zgromadzi wszystkie narody przed Swoją Tysiącletnią Tron, czyniąc je Swymi poddanymi jako ich Król. Potem jest przedstawione pokrótce dzieło rozdzielania ich na dwie klasy. Ci, którzy w ciągu tysiąca lat uczynią reformę pod względem serca i życia, wyrzucając z siebie zło i napelniając się miłością do Boga i ludzi, będą coraz więcej w ciągu tych lat pozyskiwać Jego łaskę, to znaczy będą postawieni po Jego prawicy czyli po stronie łaski; podczas gdy ci, którzy będą

zaniedbywać wyrzucanie zła z serc i życia, co należałoby czynić coraz więcej z biegiem lat, będą postawieni w stan niełaski, to znaczy po Jego lewicy (wiersz 33). Ci, którzy całym sercem się poprawią, są odpowiednio przedstawieni jako owce skłonne do nauki, ci zaś którzy nie zechcą się naprawić są przedstawieni jako uparte kozły. Ci, którzy pozostaną pokorni jak owce w stosunku do Pasterza - Króla otrzymają ziemię jako ich królestwo i dziedzictwo (w. 34), ci zaś, którzy pozostaną uparci jak kozły względem Pasterza - Króla będą zniszczeni we Wtórej Śmierci, która jest obrazowo przedstawiona w przypowieści jako ogień (w. 41, 46); ponieważ ogień jest żywiołem niszczącym, więc Bóg używa tego obrazu do przedstawienia zniszczenia we Wtórej Śmierci (Obj. 20: 14; 21: 8). Symboliczne owce dowiedzą się, że otrzymają nagrodę za dobre uczynki, gdyż Król - Pasterz uważa, iż to co uczynili dla najmniejszych Jego braci (Wybrani są Jego największymi braćmi, aniołowie Jego mniejszymi braćmi, a nie wybrani najmniejszymi braćmi) uczynili dla Niego. Gdy Jego najmniejsi bracia będą łaknąć i pragnąć chleba i wody żywota i gdy im oni tego dostarczą, to będzie uważane, że uczynili to Jezusowi. Gdy Jego najmniejsi bracia będą gośćmi (obcymi) ludowi Bożemu, nagimi odnośnie sprawiedliwości, chorymi z grzechu, lub w więzieniu grobu, i gdy oni pokażą tym Jego najmniejszym braciom, jak mogą stać się częściami ludu Bożego, wtedy dopomogą im w przyodzianiu ich nagości w szaty sprawiedliwości i zbawienia, nawiedzą ich w chorobie grzechu, przywrócą ich do zdrowia fizycznego, umysłowego, moralnego i religijnego, odwiedzą ich w więzieniu grobów, i będą się modlić do Pana o ich powrót z grobów, wtedy to co uczynią dla tych Jego najmniejszych braci, uczynią to Panu. Innymi słowy, ci, którzy pod koniec Tysiąclecia będą po prawicy Pana, w Jego pełnej łasce, wykorzystają sposobność Tysiąclecia, by wypełnić serca Bożą miłością, a życie napelnąć uczynkami wypływającymi z miłości Boga, pomagając bliźnim w przezwyciężaniu skutków przekleństwa. A Pan oceni te ich uczynki jakby je oni czynili dla Niego samego. Stąd ich wielka nagroda. Lecz postępowanie i powodzenie tych, którzy nie wypełnią swych serc miłością, a życia swego służbą miłości dla Boga i bliźnich, jako symbolicznych kozłów, będzie odmienne. Oni nie udzielą chleba i wody żywota głodnym i spragnionym; nie dadzą swego czasu, by dopomóc tym, którzy są obcymi Bogu by mogli stać się Jego ludem; nie okryją nagości szatami pozbawionych sprawiedliwości zbawienia, nie nawiedzą chorych od grzechu, nie starając się ich leczyć lekami znajdującymi się w Słowie Bożym, ani nie będą ofiarowywać swych modłów pełnych wiary o wyjście zmarłych z grobów. Tacy chociaż zmuszeni do unikania otwartego grzechu, spędzą tysiąc lat w samolubstwie, a ponieważ nie będą robić postępu w zmianie swego życia, będą coraz więcej tracić łaskę Chrystusową, co jest przedstawione w przypowieści pod formą przebywania po Jego lewicy. Ich losem będzie Wtóra Śmierć, symbo-

liczny ogień, który zniszczy symboliczne kozły. Że ogień ten wyobraża zniszczenie, jest jasne z tego, że i diabeł ma być doń wrzucony (w. 41), a jego los ostateczny jest określony jako zniszczenie (Żyd. 2: 14). Innymi słowy zarówno teraz jak i wówczas dobro zyska życie wieczne, a zło wieczną śmierć (w. 46, Rzym. 5:21; 6:23).

TEN DZIEŃ POWINIEN BYĆ Z RADOŚCIĄ OCZEKIWANY

O tym, że Dzień Sądu jest okresem, którego cały świat winien oczekiwać z największą radością, poucza Pismo Św., chociaż ono także przepowiada, że z powodu zaślepiającego wpływu, grzechu i błędu wielu będzie się lękało tego Dnia. Pismo Święte jednak poucza nas, że kiedy minie ucisk, jaki Dzień Sądu przyniesie, wszyscy uznają jego radosny i dobroczynny charakter. Toteż pełne radości winno być jego oczekiwanie, jak mówi wiele tekstów Pisma Świętego (Psalms 96:10-13; 98:1-9). Chcielibyśmy, aby wszyscy czytali te Psalm, a także inne wyjątki Pisma Świętego dotyczące tego przedmiotu, by mogli widzieć jak każdy indywidualnie i wszystkie klasy zbiorowo, do których się zwraca w słowach symbolicznych Pismo Święte w tych tekstach, są wzywane do radości w oczekiwaniu tego szczęśliwego Dnia. Radosny to jest zaiste Dzień, Jest to bowiem Dzień

Pana naszego i Dzień Chrystusa, Dzień leczenia i zdrowia, Dzień radości i wesołości, Dzień zbawienia i wyzwolenia, Dzień chwały Boga Najwyższego i pokoju na ziemi dla ludzi dobrej woli, Dzień nadziei i zjednoczenia, Dzień prawdy i sprawiedliwości, Dzień reformy i polepszenia, Dzień od dawna upragniony i wymodlony, Dzień, który będzie świadkiem zupełnego upadku Szatana i wszystkiego co się z nim łączy a zupełnego triumfu Boga i wszystkiego co jest Boże. A więc modlić się powinniśmy „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi!”. O, Panie, daj nam Dzień ten w imię Jezusa i dla Jego zasług! Dotąd nadmieniliśmy o bliskiej łączności pomiędzy celami Wtórego Przyjścia naszego Pana a Tysiącletciem. Z zakończeniem tego rozdziału ukończyliśmy nasze więcej szczegółowe badanie siedmiu głównych celów, tyjących się tak jednego, jak i drugiego przedmiotu. Mamy ufność, że wszyscy byli pobłogosławieni, zachęcani i podniesieni duchowo przez to badanie i że ono pobudziło we wszystkich większe pragnienie za tymi chwalebnyymi wydarzeniami, jakie mają przyjść w przyszłości. Uważamy, iż byłoby właściwym, gdyby następne rozdziały zegzaminowały Pisma odnoszące się do sposobu Powrotu naszego Pana w jego różnych stadiach i pracach, jakie mają być w nich dokonane oraz znaki i czasy prorocत्व z tym połączonych!

ROczne SPRAWOZDANIE Z POLSKI

MÓJ DROGI Bracie Jolly! Łaska Boża i pokój niech będzie z Tobą! Dziękuję Bogu za wszystkie doświadczenia i próby, które mnie dotknęły w ciągu minionego roku z Jego dozwolenia; z drugiej strony, doznałem wiele radości i wzmocnienia duchowego z Twojej wizyty oraz zostałem zachęcony do dalszej pracy. Bracia w ogólności doznali tego samego i dziękują Bogu za wysłuchanie ich modlitw, że mogłeś odwiedzić nasz kraj i braci oraz mieć z nimi społeczność na ośmiu konwencjach, które były bogato błogosławione. Za to wszystko w pierwszym rzędzie jesteśmy wdzięczni Bogu, a następnie Tobie za Twoją ofiarę w służeniu nam.

Z woli Pańskiej było mi dozwolone odwiedzić naszych drogich braci we Francji i służyć im Słowem żywota. Byłem serdecznie przez nich powitany. Mieliśmy wspaniałą społeczność najpierw z polskimi, a potem z francuskimi braćmi w Bruay. Odwiedziłem wszystkie zbory podczas mej miesięcznej podróży; zdaje się, iż było wolą Pańską, aby wszystkie wykłady były duchowe, na różne tematy. One były wielkim błogosławieństwem dla braci, w kierunku za-

chęcenia ich do większej gorliwości i stanowczości w poświęceniu. Nasz drogi brat Caron towarzyszył mi w mej podróży po całej Francji, z czego byłem bardzo zadowolony i za co jestem wdzięczny. Jest przywilejem dzielić się tymi błogosławieństwami z drugimi.

Tego roku mieliśmy przywilej wydać osiem numerów *Teraźniejszej Prawdy*, które razem wynosiły 14 085 egzemplarzy. Bracia są bardzo zadowoleni, że mogą otrzymywać *Prawdę*, która wielce pomaga im w rozwoju duchowym. Wydaliśmy także *Mannę*, która jest obecnie na ukończeniu. Żywimy nadzieję, że dobry Bóg będzie dalej nam błogosławił w ciągu nadchodzącego roku. Naszym pragnieniem jest służyć Mu gorliwiej w pracy, którą On nam powierzył. W imieniu wszystkich braci w Polsce w ogólności, moich bliskich współsług, a szczególnie w moim własnym, zapewniam Ciebie, rodzinę Domu Biblijnego i przez Ciebie wszystkich drogich braci w SDRM o naszej głębokiej miłości i modlitwach za wami wszystkimi.

Pozostaje, Twój brat i współsługa z łaski Pana, W. Stachowiak [Przedstawiciel].

ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY
od 1 paźdz. 1959 r. do 30 września 1960 r.

KORESPONDENCJA			
Otrzymano listów i pocztówek	653	Publicznych i półpublicznych zebrań	659
Wysłano listów i pocztówek	783	Osób biorących w nich udział	37 228
CYRKULACJA LITERATURY			
Teraźniejsza Prawda	10 860	Domowych zebrań	2 112
Wykładów Pisma Św. tom I		Osób biorących w nich udział	56 063
i broszur „Nauki Świadków Jehowy”	473	FINANSE	
Śpiewników	46	D o c h ó d	
SŁUŻBA PIELGRZYMSKA		Datki, prenumerata Ter. Prawdy, tomy, broszury,	
I EWANGELISTYCZNA		wplaty na Manę	
Pielgrzymów	1	i nadwyżka z ostatniego roku	
Pielgrzymów posiłkowych	22	zł 161 892,74	
Ewangelistów	24	R o z c h ó d	
Kilometrów odbytych w podróżach	264 330	Na pielgrzymów i ewangelistów	zł 10 065,80
		Biuro, poczta itd.	12 030,65
		Wydawnictwo Ter. Prawdy i Manny	101 300,07
		Razem	123 396,52
		Nadwyżka w funduszu	38 496,22

SPÓSÓB POWROTU NASZEGO PANA

(E. Tom 17, rozdział 8).

POGLĄDY WIERZEŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH BADANE W ŚWIETLE WŁAŚCIWYCH ZASAD INTERPRETACYJNYCH, ROZUMOWYCH I FAKTYCZNYCH. BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA BIBLI. „JAKO ZŁODZIEJ W NOCY”. KRÓLESTWO BOŻE WEWNĄTRZ WAS JEST”. „JAKO BYŁO ZA DNI NOEGO”. „JAKO BŁYSKAWICA WYCHODZI OD WSCHODU”. „URZY GO WSZELKIE OKO”. „TAK PRZYJDZIE JAKOŚCIE GO WIDZIELI IDĄCEGO” LOGICZNY ARGUMENT APOSTOŁA PAWŁA. DWANAŚCIE DOWODÓW, ŻE JEZUS JEST TERAZ ISTOTĄ DUCHOWĄ. „Z OKRZYKIEM”. „W OGNIU PŁOMIENISTYM ODDAWAJĄC POMSTĘ”.

W EDŁUG wierzeń nominalnego kościoła, nasz Pan ma powrócić w sposób widzialny dla naturalnych oczu ludzkich, unosić się na literalnym obłoku, trąbić na literalnej trąbie, świecić literalnym olśniewającym światłem oraz rozbić literalny wszechświat na atomy. Zazwyczaj pogląd ten o sposobie powrotu naszego Pana jest przedstawiany celem nastraszenia ludzi, by udawali się do pokuty, lecz przy ściślejszym badaniu tegoż w świetle Biblii, faktów i rozsądku, znajdujemy, że pod wielu względami Biblia sprzeciwia się takiemu pogładowi. Tak dalece na ile to dotyczy podstawy biblijnej tego poglądu, opiera się on na zupełnie błędnych zasadach interpretacji, czyli wykładni, albowiem symboliczne ustępy Pisma Świętego są brane w sposób literalny, jak np. przypowieści, symbole i niejasne mowy, które według zasad językowych muszą oczywiście być tłumaczone w sposób przenośny. Nie tylko opiera się on na fałszywej metodzie interpretacji, lecz nedorzecznosc jego po logicznej analizie jest widoczna. Na przykład wobec tego, że ziemia jest okrągła, jak mogliby mieszkańcy drugiej półkuli ziemskiej widzieć Go przychodzącego? Bo jak mówią, Jezus po Swoim przybyciu ma zatrzymać się stale w pewnym miejscu na niebie podczas 24 - godzinnego obrotu ziemi dokoła swej osi, tak aby być widzialnym dokoła ziemi na wschód i zachód, lecz okrąg-

łość ziemi byłaby jednak powodem, że byłby niewidoczny poza kilkuset milami w kierunku północnym i południowym. Chmury tworzące się w obrębie atmosfery ziemskiej, okrągłość ziemi, spowodowałyby, że nie byłby widzialnym na dużą odległość. Literalna trąba brzmiąca dość głośno aby słyszano ją po całej ziemi spowodowałyby popękanie bębenków usznych wszystkich w obrębie co najmniej 12 000 mil od niej. Gdyby światło chwalebne go ciała Chrystusowego ukazało się naturalnym oczom ludzi, oślepiłoby ich natychmiast jak Saula na drodze do Damaszku, lecz gdyby ujrzeli samo ciało padliby martwi natychmiast, gdyż nikt nie może Go widzieć i żyć (2 Moj. 33: 20; Żyd. 1: 3; 1 Tym. 6: 16). A gdyby ustępy mówiące o ucieczce nieba i ziemi przed oblicza Jego (Obj. 20: 11 itd.), miały odnosić się do wszechświata w sposób literalny, to na pewno przeminąłby on już dawno, a mianowicie w chwili jego stworzenia, gdyż Pan patrzy na wszystkie rzeczy. Otóż właściwe metody wykładania Biblii, jak również fakty i rozsądek, sprzeciwiają się pomysłowi, że Pan Jezus przy Swym powrocie objawi się naturalnemu wzrokowi ludzkiemu w widzialny sposób.

Szczerze, pełne czci i staranne badanie Pisma Św. wykazuje, że Powrót naszego Pana ma być niewidzialny dla wzroku ludzkiego, lecz widzialny dla wzroku umysłowego, ich oczu

wyrozumienia. Teraz przedstawimy dziewięć dodatkowych dowodów ze świadectw biblijnych, które to wykażą.

BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA BIBLIJ

Drugim dowodem, odnoszącym się do biblijnego świadectwa jest, że Biblia wprost uczy, iż Jezus nie będzie widzialny przez *ludzkie istoty*. „Jeszcze maluczko a *świat mię już więcej nie ogląda*” (Jana 14: 19). To oświadczenie naszego Pana jest jasne. Podczas gdy łączność wskazuje, że Kościół Chrystusowy zobaczy Go przy zmianie (Jana 3: 2), to jednak Ew. Jana 14: 19 wyraźnie uczy, że nikt inny z rodzaju ludzkiego nie ujrzy Go. Oczywiście Jezus mówił tu o Sobie, że ma być na zawsze niewidzialnym dla rodzaju ludzkiego w Swym chwalebnym ciele po Zmartwychwstaniu. Że tak jest, to św. Paweł wyraźnie wykazuje w swej mowie, gdy mówi o Nim, odnosząc się do czasu gdy zamieszkał z Bogiem w chwale: „Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej, *którego nie widział żaden z ludzi [w Jego chwalebnym stanie], ani widzieć może*” (1 Tym. 6: 16). Te ustępy bardzo jasno wskazują, że nasz Pan od Swego uwielbienia był i na zawsze będzie niewidzialny dla naturalnego wzroku ludzkiego. Stąd też przy swoim powrocie będzie niewidzialny dla ludzi.

„JAKO ZŁODZIEJ W NOCY”

Ta sama myśl zawarta jest w Piśmie, które uczy, że Jego powrót będzie na sposób złodzieja (1 Tes. 5: 1 - 6; 2 Piotra 3: 10; Obj. 16: 15). Gdy złodziej przychodzi aby włamać się do domu, czy przynosi ze sobą jasne światło i trąbi w trąbę wołając: „Hej, ludzie! Czuwajcie! Przychodzę aby was obrabować!”. Oczywiście wiemy, że nic podobnego nie czyni. Tak samo nie czyni tego nasz Pan, gdy powraca jako złodziej w nocy. Złodziej w nocy przychodzi cicho, ukradkiem, kryjąc się w ciemnościach, stąpając bez hałasu, często w pończochach, odrywając zamki i otwierając drzwi lub okna ze spokojną zręcznością, w ten sposób ukrywając swoją obecność przed niczego nie podejrzewającymi ofiarami. W podobny sposób przyjdzie nasz Pan, nieznanym światu. Lecz obecność złodzieja w obrabowanym domu, może za pomocą pewnych znaków, stać się znana jego współnikom, którzy mogą oczekiwać na niego w tymże domu, tak też Pan obiecał, że Jego wierni czuwający święci poznają Jego powrót po pewnych znakach i dowodach (Mat. 24: 3, 30 - 33). Zauważcie proszę jak w 1 Tes. 5: 1 - 6 Apostoł mówi nam, że świat nie będzie świadomy powrotu Pana, ze względu na Jego tajemniczy sposób, lecz że Jego czuwający lud będzie tego świadomy. Oczywiście gdyby świat widział Jego powrót swymi naturalnymi oczyma, byłby świadomy tego. Dlatego nieświadomość ich do-

wodzi, że nie będą widzieli Go przy Jego Wtórym Przyjściu, które musi być niewidzialne dla naturalnego wzroku.

„KRÓLESTWO BOŻE WEWNĄTRZ WAS [POMIĘDZY WAMI] JEST”

Niewidzialność niebieskiej fazy (Jezusa i Kościoła) Tysiącletniego Królestwa Bożego oznacza także, iż Powrót naszego Pana będzie niewidzialny, albowiem jest On częścią tego Królestwa Bożego, co więcej, jego główną częścią, Królem królów i Panem panów. Już dowiedliśmy, że Królestwo Boże w Swym chwalebnym stanie i niebieskiej fazie składać się będzie z Jezusa i Jego wiernych naśladowców i będzie dla ludzkości niewidzialne. Jezus wyraźnie mówi, że ludzie nie będą mogli wskazać na Królestwo Boże, tj. na Niego i Jego wierny Kościół, ponieważ nie będą Oni przedmiotami dla wzroku ludzkiego, tak jak to czytamy u Łukasza 17: 20, 21: „Nie przyjdzie Królestwo Boże z postrzeżeniem [ludzie nie będą mogli widzieć Chrystusa i Jego Świętych, gdy przyjdą aby panować]; ani rzeką: Oto tu [patrzajcie, tu jest Królestwo, Jezus i Kościół]; albo oto tam jest [Królestwo, Jezus i Kościół]; albowiem Królestwo Boże [na które nie będzie można wskazać] wewnątrz was [pomiędzy Wami, margines R. V.] jest [będzie]”. Stąd musi być niewidzialne jeśli nie może się ukazać wzrokowi ludzkiemu. Jeżeli Królestwo Boże jest niewidzialne, Jezus, będąc częścią tego Królestwa, musi być niewidzialny dla oczu ludzkich gdy powróci, aby je założyć.

„JAK BYŁO ZA DNI NOEGO”

W Ew. Mat. 24: 37 - 39 Jezus daje silny dowód, że ludzkość nie będzie Go widziała przy Jego Wtórym Przyjściu: „Jak było za dni Noego, tak będzie obecność [w greckim] Syna człowieczego. Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wychodzili... *i nie spostrzegli się*, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich tak będzie i obecność Syna człowieczego”. (R. V.). W tym ustępie Jezus wykazuje, że ludzie w swych czynach i w swej *ignorancji* o nadchodzącym ucisku, tuż przed potopem i w czasie Jego Wtórej Obecności, tuż przed Wielkim Uciskiem, będą jednacy. Jak w czasach Noego, przed potopem, ludzie oddawali się zwykłym czynnościom życiowym, lecz z powodu niewiary w głoszone zbliżanie się potopu, byli nieświadomi jego bezpośredniego nadejścia, tak podczas Wtórej Obecności Chrystusa, tuż zanim Wielki Ucisk spadnie na świat, ludzie oddawać się będą zwykłym czynnościom życiowym, zupełnie nieświadomi zbliżającego się ucisku z powodu niewiary w świadectwo dotyczące tego i jego powodu, Wtórej Obecności Chrystusa. Że wśród innych rzeczy jest w tych wierszach porównany czas obecności Noego przed potopem, z czasem Wtórej Obecności Chrystusa przed

wielkim uciskiem, to uwidocznione jest u Łukasza 17: 26: „A jak było *za dni* Noego, tak będzie i *za dni* Syna człowieczego”. Tu wyrażenie „*za dni Syna człowieczego*” wskazuje na pewien okres Jego Wtórego Przyjścia i użyte jest jako paralela wyrażenia „obecność Syna człowieczego” u Mat. 24: 37, która dowodzi, że ustęp porównuje okresy do których się odnosi. Patrz także Łukasz 17: 28 - 30. Jak to może być, pytamy, że Jezus będzie obecny, a ludzie jednak ogólnie będą nieświadomi tego faktu, jak również czasu nadejścia ucisku? Gdyby Go mogli widzieć, to rozumie się, wiedzieliby o Jego obecności i spodziewaliby się nadchodzącego ucisku. Ale ich nieświadomość o Jego obecności oznacza, że jest On ukryty przed ich naturalnymi oczyma, wobec tego Jego Powrót musi być niewidzialny.

„JAKO BŁYSKAWICA WYCHODZI OD WSCHODU”

Szóste zastanowienie dowodzi tej samej rzeczy: Jezus oświadcza, że jak naturalne słońce manifestuje swą obecność naturalnym światłem, które wydaje, tak On zmanifestuje Swą Wtórą Obecność przez symboliczne Światło, Prawdę, którą On wówczas wyda. To oświadczenie naszego Pana podane w tej sprawie jest zapisane w Ew. Mat. 24: 27. (patrz także Łukasza 17: 24, gdzie znowu słowa w *dzień* Swój biegną równolegle ze słowem *obecność* u Mat. 24: 27), chociaż błędne tłumaczenie słowa greckiego *astrape* przez *błyskawica* zamiast *jasne światło* przysłania myśl ustępu: „Albowiem jako błyskawica [jasne światło - słońce] wychodzi od wschodu słońca [wyrazu „*słońca*” nie ma w angielskich przekładach] i ukazuje się aż na zachód, tak będzie obecność Syna człowieczego” (R. V.). Nie jest właściwością błyskawicy, jak podaje tłumaczenie, przychodzić ze wschodu i błyskać na zachód, gdyż częściej przychodzi z innych stron i zazwyczaj błyska przez część nieba i to często w innych kierunkach niż zachodni. Lecz jest właściwością światła słonecznego, że przychodzi ze wschodu i świeci aż na zachód. Rozumiejąc, że nasz Pan u Mat. 24: 27 odnosi się do jasnego światła słońca, możemy łatwo poznać porównanie jakie On robi: że tak jak słońce objawia swą obecność stopniowo, dla jednych prędzej niż dla drugich, aż w końcu doszedłszy do zachodu objawia się nawet najdłużej śpiącym, tak Pan nasz objawia Swą obecność światłem Prawdy, którą wydaje jako Słońce Sprawiedliwości (Mal. 4: 2) naprzód świecąc na Swój czuwający i wcześniej zbudzony Kościół (Iz. 60: 1, 2), a później na cały świat (Iz. 60: 3; Jana 1: 9). A zatem ustęp z Mateusza 24: 27 znaczy, że poznamy obecność Pana nie naszym naturalnym wzrokiem, lecz oczami wyrozumienia, poznając, że jest obecny przez światło Prawdy, które na nas zlewa. Stąd więc ten ustęp znaczy, że Jego Powrót będzie niewidzialny dla naszych naturalnych oczu.

„UJRZY GO WSZELKIE OKO”

Niewidzialność naszego Pana dla naturalnego wzroku ludzkiego przy Wtórym Jego Przyjściu jest również załączona w takich ustępach, które wykazują, że cała ludzkość wraz z Izraelem ujrzy Go przy Wtórym Przyjściu, gdy te ustępy zharmonizujemy z owymi, które uczą, że w Jego obecnym stanie nikt Go nie widział, ani widzieć może (1 Tym. 6:16), i że po Jego uwielbieniu świat Go już więcej nie ogląda (Jana 14: 19). W Objawieniu 1: 7 gdzie jest mowa o Wtórym Przyjściu naszego Pana, czytamy, Oto idzie z obłokami [utrapienia w Wielkim Ucisku] i ujrzy Go wszelkie oko, i ci, którzy Go przebili”. Utrzymywając, że „obłoki” w tym ustępie są literalne, znaczyłyby dowodzić, że ustęp ten uczyłby nonsensu, jak wykazaliśmy powyżej; tłumaczyć zaś że „wszelkie oko” w tym ustępie odnosi się do literalnych lub naturalnych oczu. znaczyłyby, że bylibyśmy w sprzeczności z 1 Tym. 6: 16 i Janem 14: 19. Jest rzeczą zrozumiałą, że szacunek dla Słowa Bożego winien powstrzymać nas od objaśniania Pisma Św. w sposób wzajemnie sprzeczny. W jaki sposób możemy objaśniać ten i podobne ustępy i zachowywać harmonię Biblii? Odpowiadamy, że widocznie 1 Tym. 6: 16 i Jana 14: 19 są literalnymi cytatami i odnoszą się do literalnego czyli dosłownego wzroku, stąd „oko” z Obj. 1: 7 musi być symboliczne i odnosić się do oczu umysłowych - oczu wyrozumienia. Przeto wiersz ten widocznie znaczy, że Wtóra Obecność naszego Pana nastąpi z obłokami ucisku i że oczy wyrozumienia u wszystkich ludzi łącznie z Żydami otworzą się dla należytego zrozumienia Go. W tym sensie widzenia, św. Paweł mówi: „Jezusa *widzimy*... chwałą i czcią ukoronowanego” (Żyd. 2: 9). Oczywiście nie ma on na myśli, że widzimy Go oczami naturalnymi, ale oczami wyrozumienia - oczami umysłowymi.

Nie tylko rozsądek dozwala na powyższe objaśnienie, ale i zwyczaj biblijny w innych ustępach, a także symboliczny charakter księgi Objawienia. Początkowy wiersz tej księgi wskazuje, że jest ona księgą symbolów, bo nazwana jest Objawieniem, czyli widzeniem duchowym, a rzeczy tam zawarte nazwane są tajemnicą Bożą (10: 7). Stąd więc będzie rzeczą naturalną objaśniać *obłoki*, *oko* i *ujrzenie* w Obj. 1: 7 w sposób symboliczny. Wzmianka w tym ustępie w stosunku do Żydów, którzy Go przebili, że ujrzą Go, dowodzi, iż należy rozumieć tę sprawę w sposób symboliczny: albowiem Jezus powiedział im w środę przed Swym ukrzyżowaniem a więc dwa dni zanim Żydzi widzieli Go po raz ostatni naturalnymi oczami, że Go *nie ujrzą* aż przy Jego Wtórym Przyjściu gdy Go okrzykną: „Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim” (Mat. 23: 39). Ten ustęp dowodzi, że nie jest tu rozumiany wzrok naturalny, ponieważ widzieli Go swymi naturalnymi oczami dwa dni po wypowiedzeniu tych słów. Stąd rozumiemy, iż jest tu mowa o wzroku umysłowym i wskazuje jak ci, którzy Go przebili, będą Go widzieć w czasie Jego Wtórego Przyj-

ścia tj. nie fizycznymi oczami lecz umysłowymi. Dalej wiemy to, ponieważ Jezus dwa dni przedtem, tj. w dniu Swego triumfalnego wjazdu do Jeruzalemu, a cztery dni przed Swą śmiercią wyraził się o umysłowym zaślepieniu Żydów z powodu ich grzechów (Łuk. 19: 42, 44), a św. Paweł zapewnia nas, że to ich zaślepienie będzie trwało „póki nie weszła zupełność pogan”, czyli pełna liczba Wybranych z pogan (Rzym. 11: 7 - 10, 25 - 33). Potem przy Wtórym Przyjściu zostanie ono stopniowo usuwane aż ujrzą (zrozumieją), że Jezus jest ich Mesjaszem i Wybawicielem. Ustęp z Mat. 26: 64 jest bardzo podobny w sensie i metodzie interpretacji do Obj. 1: 7. Te ustępy przedstawione z powyższego punktu widzenia harmonizują z jasnymi oświadczeniami z 1 Tym. 6: 16 i Jana 14: 19 co dowodzi, że Powrót naszego Pana będzie niewidzialny dla oczu fizycznych, ale rozpoznawalny przez oczy umysłowe.

„TAK PRZYJDZIE JAKOŚCIE GO WIDZIELI IDĄCEGO”

Teraz pragniemy przytoczyć ósmy dowód niewidzialności naszego Pana przy Jego Wtórym Przyjściu, jako jeden z biblijnych ustępów najbardziej błędnie używanych odnośnie sposobu powrotu naszego Pana, zapisany w Dz. Ap. 1: 11 - „Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba”. Ustęp ten jest zazwyczaj wyjaśniany jak gdyby brzmiał, jak widzieliście Go idącego do nieba, tak ujrzycie Go przychodzącego znowu”. Ci, którzy w ten sposób wyjaśniają ten ustęp, wyjaśniają go tak, jak gdyby punktem porównania było *widzenie* Go odchodzącego i *widzenie* Go znowu przychodzącego, podczas gdy w ustępie tym nic takiego nie jest nadmienione. Otóż punktem porównania nie jest widzenie Go odchodzącego i widzenie Go przychodzącego - ale *sposób Jego odejścia i sposób Jego przyjścia*, które są tu przedstawione. „Ten Jezus... tak (w podobny sposób) przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba”. Stąd ustęp ten mówi o sposobie powrotu naszego Pana. A ze sposobu w jaki odszedł możemy dowiedzieć się pewnych rzeczy odnośnie sposobu Jego powrotu: (1) O ile to tyczyło się świata, odszedł on potajemnie i nikt oprócz uczniów nie wiedział o tym w owym czasie; tak przychodzi On znowu potajemnie („jako złodziej w nocy”) i nikt ze świata, oprócz Jego wiernych naśladowców, nie będzie wiedział o tym w początkowych stadiach: (2) odszedł On spokojnie a nie ostentacyjnie, nie przestraszając świata literalną trąbą, nie jadąc na literalnym obłoku, nie oślepiając go naturalnym olśniewającym światłem, ani nie rozbijając wszechświata na atomy; (3) odszedł błogosławiąc tych, których pozostawił; stamtąd powraca, błogosławiąc naprzód Swój oczekujący Go kościół, a potem całą ludzkość świata; i (4) co do Jego Boskiego Ciała był On niewidzialny dla naturalnych oczu ludzkich przy Swoim odejściu, chociaż widzialny dla uczniów

Swoich jako odchodzący przez odpowiednie towarzyszące czyny; tak samo przy powrocie jest On niewidzialny dla naturalnych oczu ludzkich chociaż obecność Jego jest zmanifestowana przez odpowiednie towarzyszące czyny. Po przedstawieniu dziesiątego dowodu, ten czwarty punkt stanie się jaśniejszy. Wprowadzamy go tu, ponieważ logicznie należy tutaj wśród innych punktów porównania, chociaż pewne wyjaśnienia, które nastąpią później są potrzebne do usunięcia zarzutów opartych na niezrozumieniu natury chwalebego zmartwychwstałego ciała naszego Pana. Ustęp tu roztrząsany dowodzi, że sposób Jego ponownego Przyjścia będzie taki, jak sposób odejścia, a jako taki, odpiera wiele błędów co do sposobu Jego Powrotu, jak również dowodzi Jego niewidzialności dla naturalnych oczu.

LOGICZNY ARGUMENT AP. PAWŁA

Św. Paweł posługuje się tu argumentem za-pisanym w 2 Tes. 2: 1-9, który z właściwego zrozumienia przedmiotu jasno i wprost dowodzi, że powrót Chrystusa jeszcze w owym czasie nie nastąpił; lecz ten argument byłby zdecydowanie niezręczny, gdyby Jego Powrót miał być widzialny dla naturalnych oczu ludzkich. Tessalończycy z pierwszego listu św. Pawła pisanego do nich, wyciągnęli błędny wniosek, że nastąpiło Wtóre Przyjście Pana; dlatego Apostoł napisał do nich drugi list, aby, między innymi, sprostowali to błędne mniemanie. Jeśliby pogląd, że powrót naszego Pana ma być widzialny dla naturalnego wzroku, oraz że powrotowi ma towarzyszyć trąbienie w literalną trąbę, unoszenie się na literalnym obłoku, świecenie olśniewającym światłem, naturalnym i rozbijaniem wszechświata na atomy, był poglądem głoszonym im przez św. Pawła, to umysł tak logiczny i prosty jak umysł tego Apostoła byłby zbił ten błąd Tessalończyków, że nastąpiło Wtóre Przyjście, mniej więcej w tych słowach: „Moi drodzy bracia, martwi mnie myśl, że tak szybko zapomnieliście o moich naukach, że Pan Jezus przy Swym Wtórym Przyjściu ukaże się w naturalnym ciele, jaśniejący olśniewającym światłem naturalnym, trąbiący w literalną trąbę dość głośno, aby być słyszany po wszystkiej ziemi, siedzący na naturalnym obłoku i rozbijający wszechświat na atomy. Jeśli nie zapomnieliście tych rzeczy, nie wierzylibyście, że On już powrócił. Aby wam dowieść, że jeszcze nie powrócił, mam do was pewną prośbę: proszę was, pokażcie mi Jego jaśniejące ciało i obłok na którym siedział. Kiedy Pan trąbił w literalną trąbę, której głos rozchodził się po całym świecie? Ani ja, ani nikt z moich braci w jarzmie Pańskimi nie słyszeliśmy trąbienia. Jak możecie wierzyć, że literalny wszechświat został rozbity na atomy, jeżeli jesteście świadkami jego istnienia tak jak był od początku? Czyż z tego, że te rzeczy nie istnieją, nie możecie poznać, że Pan jeszcze nie powrócił? O zapominający Tessalończycy, niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi, że Dzień Pański

już nadszedł, bo dzień ten nie nadejdzie, aż Pan ukaże Swe jaśniejące ciało, unosząc się na literalnym obłoku, trąbiąc w literalną trąbę i rozbijając wszechświat na atomy. Proszę was abyście odświeżyli waszą pamięć w tych rzeczach i w ten sposób uniknęli złudzenia, że Pan już powrócił”. Niewątpliwie takim argumentem posłużyłby się św. Paweł, gdyby był zastosował fakty tej sprawy i byłby w sposób łatwy i nieodparty pobił błąd Tessalończyków. Fakt, że tego nie uczynił, jest mocnym świadectwem, że taki argument byłby błędny i nie dałby się zastosować, a to z tej przyczyny, że ani św. Paweł nigdy nie nauczał ich, aby wierzyli w takie rzeczy odnośnie Powrotu naszego Pana, ani oni sami w nie nie wierzyli. Przeciwnie, św. Paweł, który jedyny ze wszystkich ludzi widział światło jaśniejącej chwały przedstawiające chwalebne ciało naszego Pana, zapłacił za ten widok swoim naturalnym wzrokiem, nauczając stale, że nikt z ludzi nie widział chwalebego ciała naszego Pana, ani mógł je widzieć i żyć (1 Tym. 6: 16). Stąd też nie mógł użyć powyżej wspomnianego argumentu, ponieważ nie był w zgodzie z jego poglądem odnoszącym się do sposobu Powrotu naszego Pana.

Widząc, że Apostoł nie użył takiego argumentu do odwrócenia Tessalończyków od ich błędnego wierzenia odnośnie Powrotu Pana, a to z tego powodu, że argument taki byłby niestosowny do faktów jakich się spodziewano. Zauważmy teraz, jakiego argumentu Apostoł użył na dowód, że Wtóra Obecność Pańska, Dzień Pański, zgromadzenie Kościoła do Niego, jeszcze nie nastąpiło, jak Tessalończycy błędnie wierzyli, że już nastąpiło; i jak argument, którego on użył, z powodu niewidzialności ciała naszego Pana przy Jego Powrocie, był tak wyraźny i logiczny, jak każdy punkt sporny, o którym ma zapaść decyzja. Apostoł zaapelował nie do ich wzroku, lecz do pewnych *przepowiedzianych* lecz *niespełnionych* znaków, które muszą *poprzedzać* Wtóre Przyjście; wykazał bowiem Tessalończykom (2 Tes. 2: 3 - 9), że Powrót naszego Pana nie mógł nastąpić aż. Antychryst, Papiestwo, powstanie z powodu odpadnięcia od prawdziwej wiary i praktyki chrześcijańskiej, uzyska najwyższą władzę, spełni swe straszne panowanie, będzie objawione i zniszczone w swych głównych naukach i władzach. Potem przyjdzie znowu Chrystus i zniszczy Antychrysta. Ponieważ odpadnięcie było głównie w pierwszych zaczątkach gdy św. Paweł pisał te słowa, wiele cech odpadania jak również usunięcia pogańskiego Rzymu jako przeszkody miało nastąpić, następnie narodzenie Antychrysta, zdobycie potęgi, uwiad panowania, objawienie i zniszczenie były rzeczami przyszłymi. Stąd Wtóre Przyjście Chrystusa, nie miało nastąpić aż wszystkie te rzeczy się zdarzą, nie mogło nastąpić zanim zaczęły się one zdarzać.

W ten sposób metoda argumentacji zastosowana przez św. Pawła, do niespełnionych proroczych znaków, które miały poprzedzać Wtóre Przyjście Chrystusa, zarówno dowodziła, że

nasz Pan nie był obecny w owym czasie oraz że spór Apostoła był nieodpartym i jasnym dowodem niewidzialności naszego Pana przy Jego Powrocie, podczas gdy myśl powstała w ciemnych wiekach, że Powrót Pana będzie widzialny dla naturalnych oczu całej ludzkości, była słaba, niemądra i niezgodna z argumentem Apostoła. Dlatego argument św. Pawła w swej istocie i praktyce oznacza, że Powrót naszego Pana będzie niewidzialny, tak jak on uczył Tessalończyków; gdyby natomiast był ich uczył, że Powrót Pana będzie widzialny, Tessalończycy nie widząc Go ani przypuszczalnych literalnych wydarzeń towarzyszących Wtórnemu Przyjściu, nigdy nie byliby popadli w błąd, że Wtóre Przyjście Chrystusa nastąpiło w owym czasie. Innymi słowy, błąd, w który Tessalończycy popadli i metoda argumentacji św. Pawła w odpieraniu tego błędu oznacza jasno, że on i oni wszyscy wierzyli, że nasz Pan będzie niewidzialny dla ludzkości przy swoim powrocie, bo jak mogli oni wierzyć, że znowu przyszedł, gdy Go nie widzieli?

JEZUS JEST TERAZ ISTOTĄ DUCHOWĄ

Teraz podamy podstawową przyczynę, tj. nasz dziesiąty dowód z świadectw biblijnych, dowodzącą, że Powrót naszego Pana jest niewidzialny dla naturalnego wzroku ludzkiego, chociaż widzialny dla oczu umysłowych. Tą podstawową przyczyną jest to, iż nasz Pan od Swego zmartwychwstania nie jest już więcej istotą ludzką lecz duchową, z konieczności mającą ciało duchowe, niewidzialne dla ludzkiego wzroku. Stąd też sposób Jego Przyjścia musi być niewidzialny. Przejdziemy teraz do udowodnienia tego faktu z Biblii, podając ustępy i doktryny biblijne na ustalenie tej prawdy.

BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA BIBLIJNE

W pierwszym rzędzie Bóg mówi nam wprost że Jezus jest teraz istotą duchową. Wśród innych miejsc stwierdzone jest to w 1Kor. 15: 45, „Stał się pierwszy człowiek Adam (1 Moj. 2: 1) w duszę żywą (istotę ludzką z ludzkim ciałem), ale pośledni (Jezus, wtóry - w. 47) Adam *w ducha* ożywiającego (w ducha dającego życie)”. Dlatego jak Adam z ogrodu rajskiego stworzony został istotą ludzką, tak Adam z nieba (Jezus w swoim zmartwychwstaniu) stworzony został istotą duchową. W wierszu 46 św. Paweł wyraźnie mówi, że Adam nie był duchem, lecz istotą ludzką, i że późniejszy Adam, nasz Pan, jest istotą duchową. Św. Paweł dowodzi tego, wskazując w w. 47, że pierwszy Adam miał ciało uczynione z ziemi, z substancji materialnych, podczas gdy wtóry Adam, nasz Pan, miał ciało uczynione „z nieba”, z substancji duchowych. W greckim, tak jak w polskim, przyimki „z” w wyrazach złożonych „z ziemi” i „z nieba” (w wier. 47), są jednakowe, co dowodzi o odmiennych substancjach w ciele ziemskim i w ciele duchowym, gdyż w obu wypadkach

wyrażone są substancje, z których ciała były ukształtowane. Te trzy wiersze (1 Kor. 3 5: 45 - 47) przez swe bezpośrednie stwierdzenia i ich kontrast między dwoma Adamami, jak również przez ich ciała i substancje z których były utworzone dowodzą, że nasz Pan powstał z martwych jako duchowa istota z duchowym ciałem a nie jako ludzka istota z ludzkim ciałem. Dalej nasz Pan Jezus zwany jest w 2 Kor. 3: 17 ponownie wprost duchem: „Aleć Pan jest tym Duchem”.

Św. Paweł w 2 do Kor. 5: 16 mówi: „a chociażśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy”. Nie znał on już Chrystusa jako istotę ludzką, „według ciała” chociaż znał Go raz jako takiego, przed śmiercią naszego Pana. Wiersz ten dlatego oznacza, że Jezus nie był już ludzką istotą, gdy św. Paweł wyrażał się w ten sposób o Nim, chociaż był przedtem istotą ludzką. Przyczyną tej zmiany było to, że nasz Pan zmartwychwstał jako istota duchowa a nie ludzka. Cytat z 1 Piotra 3: 18 dowodzi wyraźnie w tym kierunku, gdy mówi o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa „umartwiony będąc *ciałem*, ale ożywiony (zauważmy, nie ciałem, ale) *duchem*”. Niechaj czytelnik zauważy specjalnie różnicę podaną w tym wierszu między tym w czym On był skazany na śmierć, a tym w czym przywrócony został do życia. Stosownie do bieżącej teologii, która uczy, że Pan nasz powstał z martwych jako istota ludzka a nie duchowa, ten wiersz winien brzmieć: umartwiony będąc *ciałem* i ożywiony *ciałem*. Lecz Bóg, który nie może kłamać, stwierdza dokładne przeciwieństwo, mówiąc, „umartwiony będąc *ciałem*, ale ożywiony *duchem*”. Stąd więc Pan nasz jest teraz duchem. Cztery ustępy właśnie przytoczone i w krótkości wyjaśnione wskazują, że nasz Pan od Swego zmartwychwstania nie jest już istotą ludzką, lecz duchową, i że według innych ustępów, jest On Natury Boskiej, najwyższą ze wszystkich natur duchowych. Jeżeli On jest istotą duchową, to z konieczności jest niewidzialny dla naszego naturalnego wzroku i dlatego sposób Jego Wtórego Przyjścia musi być niewidzialny.

WSPÓLDZIEDZICE JEZUSA BĘDĄ ISTOTAMI DUCHOWYMI

„Nie tylko Pismo Św. uczy, że nasz Pan od Swego zmartwychwstania nie jest już istotą ludzką, ale duchową, lecz uczy także przez wnioskowanie gdy dowodzi, że święci przy zmartwychwstaniu będą mieć duchowe ciała, a przeto będą mieć ciała jak Jego ciało. Stąd Jego ciało musi być duchowym ciałem. Że święci mają mieć duchowe ciała możemy wiedzieć z 1 Kor. 15: 42, 44: „Tacy będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ciało w skazitelnosci (istoty materialne są skazitelne, podlegające gniciu); a będzie wzbudzone w nieskazitelności (istoty duchowe są nieskazitelne, nie ulegające gniciu); bywa wsiane ciało cielesne (materialne, ziemskie); a będzie

wzbudzone ciało duchowe (niematerialne, duchowe)”. Ten ustęp dowodzi, że świeci będą mieć duchowe ciała i przy zmartwychwstaniu będą istotami duchowymi, jak teraz mając ciała ludzkie są istotami ziemskimi.

Ta sama myśl, zmiany świętych z istot ludzkich na duchowe przy zmartwychwstaniu, wyrażona jest w wierszach 51-54: - „Wszyscy *przemienieni* będziemy (w naturze) bardzo prędko... albowiem zatrąbi, a umarli (święci, którzy są zmarłymi pierwszych miejsc) wzbudzeni będą nieskazitelni (nie w ciałach cielesnych, które byłyby skazitelne, ponieważ uczynione są z materiału czyli z substancji ziemskiej, ale w duchowych ciałach, które są nieskazitelne, ponieważ są uczynione z substancji duchowej czyli niebieskiej)”, a my będziemy przemienieni. Boć musi to (osoba) co jest skazitelne, przyoblec nieskazitelność (przez uzyskanie ciała duchowego czyli niebieskiego), a co (osoba) jest śmiertelnego przyoblec nieśmiertelność (przez uzyskanie ciała duchowego najwyższej ze wszystkich natur duchowych, Natury Boskiej)”.

Lecz Pismo Św. wyraźnie uczy, że ciała świętych będą przy zmartwychwstaniu takimi jak ciało zmartwychwstałego Jezusa. Jeśli można tego dowieść, wynikałoby że Jezus przy zmartwychwstaniu otrzymał duchowe ciało i dlatego nie jest On już więcej istotą ludzką lecz duchową. Liczne cytaty biblijne dowodzą, że święci w swych zmartwychwstałych ciałach będą tak jak i Jezus w Swym zmartwychwstałym ciele. Np. 1 list Jana 3: 2 „Jeszcze się nie objawiło czym będziemy, lecz wiemy, iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go tak, jako *jest*” - nie jakim *był*; bo gdyby oni mieli stać się takimi, jakim On był, gdy był w ciele (Żyd. 5: 7), byłoby teraz widoczne jakie ciała będą mieli przy zmartwychwstaniu. I znowu 1 Kor. 15:48, 49 wykazuje tę samą myśl: „Jaki jest (raczej, „jaki był” - słowa zacytowane w tym ustępie odnoszą się do Adama) ten ziemski (Adam), tacy też i ziemscy (świat, oddzielnie od świętych w zmartwychwstaniu); a jaki jest niebieski (Jezus w Swym zmartwychwstałym ciele), tacy też będą (ta obietnica jest uczyniona świętym podczas Wieku Ewangelii) niebiescy (w swych zmartwychwstałych ciałach). A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego (Adama, tj. z taką pewnością jak święci posiadali ciała na podobieństwo Adama, „z ziemi ziemskie”), tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego (Jezusa, tj. z taką pewnością otrzymując oni takie ciała przy zmartwychwstaniu, jakie jest ciało zmartwychwstałego Jezusa)”. Ta sama myśl wyłożona jest w Filip. 3: 21. Te wiersze dowodzą, że święci w swych ciałach duchowych, uzyskanych przy zmartwychwstaniu będą mieć ciała jak zmartwychwstałe ciało naszego Pana. Ale ponieważ święci będą mieć przy zmartwychwstaniu ciała duchowe, dlatego i Jezus musi mieć od Swego zmartwychwstania ciało duchowe. Dlatego Jego zmartwychwstałe ciało musi być niewidzialne i jest On niewidzialny przy Swoim Powrocie.

JEZUS DZIEDZICZĄCY KRÓLESTWO DAJE DOWÓD, ŻE JEST DUCHEM

Że Jezus od czasu Swego zmartwychwstania jest istotą duchową, a stąd niewidzialny przy Swym Powrocie, widoczne jest z trzeciego kierunku myśli: Odziedziczył On królestwo niebieskie, które istota ludzka nie może odziedziczyć, o ile nie straci swej ludzkiej natury i nie stanie się istotą duchową. Św. Paweł zapewnia nas o tym w 1Kor. 15: 50, że „ciało i krew (istota ludzka jako taka - Żyd. 2: 14 Mat. 16: 17; Gal. 1: 16) królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą, ani skazitelnosc nie dziedziczy nieskazitelnosci (materialne ciała nie są stworzone ciałami duchowymi)”. Stosownie do tego, nasza natura ludzka nigdy nie zostanie przeistoczona i w ten sposób wzięta do nieba. Aby uzyskać zmartwychwstanie niebieskie, należy zostać zmienionym z natury ludzkiej w naturę duchową bez zmiany ciała w ciało o innej naturze, jak to św. Paweł jasno uczy (1 Kor. 15: 50 - 54). To jest także nauką naszego Pana w Jego wyjaśnieniu danym Nikodemowi (Jana 3: 5 - 8): „Jeżeliby się kto nie narodził z wody (Prawdy) i z Ducha, nie może wniknąć do królestwa Bożego (święci spłodzeni z Ducha przez Słowo Boże są zarodkiem czyli wojującą fazą królestwa niebieskiego, przez co stają się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie - 1Kor. 4: 15; Jakub 1: 18; 1Piotra 1: 3; 2 Kor. 5: 17 - i kandydatami do członkostwa w narodzonej czyli uwielbionej fazie królestwa niebieskiego - Jakub 2: 5; 1Piotra 1: 3 - 6; ich narodzenie z Ducha wprowadziło ich do narodzonej lub uwielbionej fazy królestwa Bożego, poza zasłonę). Co się narodziło z ciała (z istoty ludzkiej) ciało jest (istotą ludzką); a co się narodziło z Ducha, duchem jest (istotą duchową, którą trzeba się stać, aby wejść do chwalebnej fazy królestwa niebieskiego jak mówi Jezus w wierszu 3). Nie dziwujcie się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić. Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszysz, ale (ponieważ jest niewidzialny) nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie; także jest każdy (niewidzialny jak wiatr), który się narodził z Ducha”. Najpewniejszym dowodem, że ktoś nie jest jeszcze narodzony z Ducha, choć spłodzony z niego, jest fakt, podany przez ten wiersz, że jego przyjście i odejście może być teraz widziane, lecz gdy zostanie narodzony z Ducha, może przychodzić i odchodzić jak wiatr będąc niewidzialny przez ludzi. Pismo Św. uczy, że aby wejść w chwalebny stan królestwa potrzeba przejść przez zmianę natury, z ludzkiej do natury duchowej - przez ponowne stworzenie, które jak każde inne narodzenie rozpoczyna się spłodzeniem i przechodzi przez ożywienie, wzrost, wzmocnienie, zrównoważenie i udoskonalenie, a kończy się narodzeniem istoty duchowej, jak już było wykazane w piątym rozdziale o Królestwie Bożym. Jezus wykazuje w Ew. Jana 3: 6, że przez narodzenie z Ducha stajemy się duchami i zapewnia nas w wier. 8, że jako duchy będziemy niewidzialni. Jezus oczywiście jako

główny w Królestwie niebieskim odziedziczył je, wszedł do niego, co oznacza, że już nie jest osobą ludzką lecz duchową (1 Kor. 15: 50, Jana 3: 6), którą się stał przy Swym zmartwychwstaniu (Kol. 1: 18; Obj. 1: 5; Żyd. 1: 3 - 5; Dzieje Ap. 13: 33); stąd też jest niewidzialny i dlatego Jego Powrót musi być niewidzialny.

JEZUS WYŻSZY NIŻ ANIOŁOWIE

Czwarta uwaga, zwrócona w tym kierunku dowodzi, że nasz Pan nie jest już istotą ludzką lecz od Swego zmartwychwstania istotą duchową - wyższą niż aniołowie. Podczas gdy był w ciele był niższy od aniołów, jak święty Paweł oświadcza: „Ale tego (Jezusa), który na małą chwilę mniejszym stał się od aniołów (o czym w wier. 7 on mówi, iż jest główną cechą natury ludzkiej), przez (w ang. na) ucierpienie śmierci” (Żyd. 2: 9). A zatem jak długo był w ciele, tzn. podczas gdy był istotą ludzką, czym już nie jest według tego ustępu, był mniejszym, czyli posiadał naturę niższą od aniołów. Lecz Biblia jasno uczy, że Jezus od Swego zmartwychwstania posiada naturę wyższą od aniołów, a jako taki jest dokładnym obrazem Osoby Ojca - istotą Boską Żyd. 1: 3 - 5; Efez. 1: 20 - 22; Filip. 2: 9 - 11). A więc Jezus od czasu Swego zmartwychwstania stał się dokładnym wyobrażeniem Osoby Ojca, jest zatem istotą duchową, ponieważ i Bóg w Swojej Osobie jest istotą duchową (Jana 4: 24). Jezus będąc teraz wyższym niż aniołowie, co więcej, nawet istotą Boskiej Natury musi być teraz jako duch niewidzialny i dlatego też Jego Wtóre Przyjście jest niewidzialne dla naturalnych oczu ludzkich.

JEZUS STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM TYLKO DLA NASZEGO ODKUPIENIA

Piąty punkt dowodzi, że Jezus od Swego zmartwychwstania nie jest już istotą ludzką, lecz duchową i dlatego nie jest widzialny przy Swym powrocie; fakt ten dowodzi, że stał się człowiekiem tylko w tym celu, aby mógł umrzeć jako Okup za nas, jak św. Paweł uczy. „Ale tego, który na małą chwilę stał się mniejszym od aniołów, Jezusa, widzimy (a o którym wiersze 6 i 7 pouczają, że stał się człowiekiem - Ew. Jana 1: 14), *aby przez ucierpienie śmierci... z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował*” - Żydów 2: 9. Wypełniwszy przez Swą śmierć cel, dla którego stał się istotą ludzką, nie potrzebował już natury ludzkiej dla Siebie, jak nie potrzebował, gdy był z Ojcem przez wieki, zanim stał się ciałem. Ponieważ nie było potrzeby, aby miał dla Siebie naturę ludzką po Swej śmierci, możemy być pewni, że już jej nie potrzebuje i nie ma. To więc znaczy, że jest On teraz istotą duchową, a jako taki musi być niewidzialny. Wobec tego Jego Powrót jest niewidzialnym.

JEZUS NIE JEST WIECZNIE PONIŻONY W NATURZE

Szesty punkt dowodzi tej samej myśli: Pan nasz byłby wiecznie poniżony w naturze, gdyby przyjął powrotnie Swą naturę ludzką gdy powstał z martwych. Prawdą jest, że był On poniżony w naturze, choć nie w charakterze, gdy dał Swą przedludzką naturę w zamian za naturę ludzką, bo będąc następnym po Ojcu, wyższy był ponad aniołów, co jest widoczne z oświadczenia św. Pawła, że tylko „na małą chwilę mniejszym stał się od aniołów” (Żyd. 2: 9; patrz także Ew. Jana 1: 14; 2 Kor. 8: 9; Filip. 2: 5 - 8; Żyd. 2: 14, 16 - 18). Gdyby był przyjął z powrotem naturę ludzką przy Swym zmartwychwstaniu i zatrzymał ją na całą wieczność, byłby na zawsze niższym w naturze niż aniołowie, a przez to poniżonym w naturze. Lecz takie poniżenie nie jest zgodne z prawdą, gdyż Pismo jasno uczy, że zamiast aby był teraz niższym od aniołów, jest On wielce wywyższony ponad nich (Żyd. 1: 3 - 5; Efez. 1: 20 - 22; Filip. 2: 9 - 11; Obj. 5: 11 - 13), co dowodzi, że nie przyjął z powrotem natury ludzkiej gdy zmartwychwstał. Stosownie do tego, musi być istotą duchową i dlatego niewidzialny jest przy Swym Powrocie.

JEZUS NIE WZIAŁ Z POWROTEM CENY OKUPU

Siódme rozwiązanie dowodzi, że Pan nasz nie jest już istotą ludzką, że nie przyjął z powrotem natury ludzkiej, lecz naturę duchową przy Swym zmartwychwstaniu. Nauka ta jest doktryną Okupu, podstawową doktryną Biblii. Pismo Św. uczy, że On dał Swą naturę ludzką jako cenę Okupu za nas (Mat. 20: 28; 1 Tym. 2: 5, 6; Ew. Jana 6: 51). Gdyby przyjął z powrotem Swą naturę ludzką, Swe ciało, gdy powstał z martwych, byłby odebrał cenę Okupu i w ten sposób zniszczyłby całe Swe dzieło odkupienia, pozostawiłby nas w niepowetowanej ruinie i sprawiłby, że cały Plan Boży spotkałby się z niepowodzeniem! Samo stwierdzenie tych nieuniknionych rezultatów cofnięcia ceny Okupu, uwidoczniłby błędność doktryny, że nasz Pan powstał z martwych jako istota ludzka, i prawdziwość doktryny, że powstał z martwych jako istota duchowa. Stąd więc jest teraz i zawsze będzie niewidzialny dla naturalnych oczu ludzkości; i dlatego powrót Jego musi być niewidzialny dla ich naturalnego wzroku.

DOWÓD DOSKONAŁOŚCI BOSKIEGO CHARAKTERU

Ósmy kierunek myślowy wykazuje, że nasz Pan przy Swym zmartwychwstaniu nie przyjął z powrotem natury ludzkiej lecz duchową: co jest dowodem doskonałości charakteru Bożego. Wykazaliśmy powyżej w punkcie szóstym, że gdyby nasz Pan przyjął przy zmartwychwstaniu ponownie naturę ludzką, byłby na zawsze poniżony w naturze, *natomiast*

Pisma zacytowane powyżej w punkcie szóstym dowodzą, że zamiast poniżenia w naturze na zawsze został wywyższony ponad wszystkie natury. Gdyby Bóg, wzbudzając Jezusa z martwych (Dzieje Ap. 2: 24, 32; 3: 15; 4: 10; 5: 30; 10: 40; 13: 30, 33, 34; 17: 31; Rzym. 10: 9; 1 Kor. 6: 14; Żyd. 13: 20), wzbudził Go w naturze ludzkiej, byłby Go poniżył w naturze na zawsze, pomimo tego że obiecał pod przysięgą wywyższyć Go ponad wszystkie inne natury jeśli wytrwa w wierności aż do śmierci oraz pomimo tego, iż Jezus pozostał wierny do ostatniego stopnia (Filip. 2: 5 - 8). Gdyby, pomimo tych zastrzeżeń, Pan nasz był wzbudzony do natury ludzkiej, to Bóg byłby pogwałcił Swoją przysięgę wyrażoną względem Jezusa (1 Moj. 22: 16, 17; Gal. 3: 16; Żyd. 6: 17 - 20), ponieważ obiecał pod przysięgą uczynić Go istotą niebiańską, duchową, „jako gwiazdy na niebie”. Bóg nie jest krzywoprzysięzcą ani kłamcą (Żyd. 6: 17, 18); bo gdyby był, to pogwałciłby doskonałość Swego charakteru. Stąd więc doskonałość Jego charakteru nie dozwalała na wzbudzenie Jezusa z martwych do natury ludzkiej. Przeciwnie, doskonałość charakteru Bożego w harmonii z Jego obietnicą i przysięgą wyrażoną względem Jezusa jeśli byłby wierny, czym był, była najlepszą gwarancją, że zmartwychwstanie Jezusa nastąpi jako istoty duchowej, co więcej, że zostanie wzbudzony do najwyższej ze wszystkich natur duchowych, tj. do natury Boskiej (Efez. 1: 20-22; Filip. 2: 9 - 11; Żyd. 1: 3 - 5; 1 Tym. 6: 15, 16). Stąd też Jezus jest teraz duchem, a jako taki, jest i na zawsze pozostanie niewidzialny dla fizycznego wzroku człowieka i dlatego musi być niewidzialnym przy Swym Powrocie.

Zanim przedstawimy dziewiąty dowód, że Jezus zmartwychwstał do natury duchowej, pragniemy zaznaczyć, że pod siódmym i ósmym dowodem było wykazane, iż doktryna o zmartwychwstaniu Chrystusowym do natury ludzkiej gwałci doktrynę okupu i doktrynę o doskonałości Boskiego charakteru. Każda doktryna, która gwałci Okup albo charakter Boży, dowodzi przez to samo, że jest fałszywa. Te dwie rzeczy między innymi są właśnie doktrynalnym probierzem. Cokolwiek nie przystaje do tych dwu, dowodzi, że zawiera w sobie domieszkę. Dlatego też doktryna, że Jezus powstał z martwych do natury ludzkiej, jest pogwałceniem doktryn o Okupie i o Boskim charakterze, jest zatem doktryną fałszywą, gdyż jest wynalazkiem Szatana wprowadzonym do nauki chrześcijańskiej przez Antychrysta.

JEZUS ZUPEŁNIE ROZWINIĘTY JAKO NOWE STWORZENIE

Dziewiąty argument dowodzi, że Jezus zmartwychwstał nie do natury ludzkiej, lecz duchowej. On przechodził przez różne stopnie rozwoju Swego charakteru jako Nowe Stworzenie od Swego spłodzenia z Ducha do narodzenia z Ducha. Że Jego charakter jako

Nowego Stworzenia, charakter duchowy, osiągnął doskonałość, o tym zapewnia nas Pismo Św. (Żyd. 2: 10; 5: 8, 9). Stąd Jego uczucia były zupełnie oderwane od rzeczy ziemskich, a skierowane do niebieskich (Kol. 3: 1-4). Zgodnie z tym Jezus jako Nowe Stworzenie rozwinął w Sobie charakter, w którym charakterystyka poświęcenia rzeczy ziemskich za rzeczy duchowe została niepodzielnie skryształizowana. To znaczy, że gdyby był powstał z umarłych jako istota ludzka, musiałby na nowo poświęcić Swoje człowieczeństwo na śmierć, ponieważ wszystkie Jego aspiracje były skryształizowane w kierunku niebiańskim, były zatem niezmiernie przeciwne ziemskim, dążeniom natury ludzkiej. Ten skryształizowany stan charakteru Jego Nowego Stworzenia musiałby wkrótce ponownie położyć Swoje człowieczeństwo na śmierć, gdyby powstał do natury ludzkiej; a gdyby nawet powstał tysiąc razy do natury ludzkiej, to musiałby tyle razy dać Swoje człowieczeństwo na śmierć. Innymi słowy, taki przebieg musiałby z konieczności nastąpić, gdyby ktoś skryształizował swój charakter jako Nowe Stworzenie, a powstał ze śmierci do natury ludzkiej. Lecz Biblia wyraźnie uczy: „Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera i śmierć Mu więcej nie panuje” (Rzym. 6: 9). A zatem, nie powstał ze śmierci istota ludzką, lecz duchową, a jeśli duchową, to jest On niewidzialny i przy Wtórym Swoim Przyjściu musi być niewidzialny.

URZĄD JEZUSA JAKO ZBAWCY

Dziesiąty fakt dowodzi, że Chrystus zmartwychwstał nie jako istota ludzka, lecz duchowa, w urzędzie jako Zbawca Wybranych w obecnym czasie, a posłusznym ze świata w Wieku przyszłym. Istota ludzka nie mogłaby służyć potrzebom tak wielkiego mnóstwa dzieci Bożych rozrzuconych po całej ziemi i udaremniać pokuszenia Szatana, demonów i upadłych ludzi, występujących przeciwko Jego Wybranym: bo tylko istota Boska może sobie w tym poradzić. O wiele mniej by zdołała istota ludzka związać i zniszczyć Szatana i jego upadłych aniołów oraz założyć Królestwo Boże, wzbudzić wszystkich umarłych, przywrócić im osobistość i indywidualność charakterystyk, a przez pośredniczące panowanie zaofiarować im skuteczną pomoc w przywróceniu ich do doskonałości ludzkiej i posłuszeństwa, nie mówiąc już o przywróceniu rajy tej ziemi. Tylko istota Boska może uczynić te rzeczy, które będą stanowiły główne zarysy Jego służby dla świata ludzkości w Tysiącleciu. Posiadanie bowiem zdolności do wypełnienia tej Jego usługi dla Kościoła teraz, a dla świata w przyszłym Wieku, dowodzi, że On powstał z martwych, nie jako istota ludzkiej natury, lecz duchowej natury. Wobec tego Jezus jest na zawsze niewidzialny dla fizycznego wzroku ludzkiego i z tego powodu Jego Wtóre Przyjście musi być niewidzialne dla ludzi.

URZĄD JEZUSA JAKO NAMIESTNIKA BOŻEGO

Jedenasta nauka biblijna dowodzi, tej samej rzeczy, tj., że Jezus jest Namiestnikiem Bożym. Biblia jak najwyraźniej uczy, że Bóg czyni wszystkie rzeczy przez Niego (1 Kor. 8:6; Mat. 28: 18; Efez. 1: 20-23; Filip. 2:9-11; 3: 21; Kol. 1:15-19; Żyd. 1:3-5; Obj. 5:11-13). To oczywiście znaczy, że Jezus jest Namiestnikiem Jehowy w całym Wszechświecie. Jasne jest, że obowiązki takiego urzędu nie mogą być wykonywane przez ludzką istotę. Można jeszcze wspomnieć o jednej rzeczy w milionie. Jak istota niższego rzędu niż aniołowie, mogłaby kontrolować aniołów, niebieskie księstwa, moce, trony, państwa, cherubinów i serafinów. Widzimy z tego, że gdy Jezus jest Namiestnikiem Jehowy, nie może być już więcej człowiekiem, lecz istotą duchową, niewidzialną dla człowieka, a zatem niewidzialną przy Swoim Wtórym Przyjściu.

URZĄD JEZUSA JAKO ZBAWCY

Jako dwunasty i ostatni punkt dowodzący Jego zmartwychwstania, jako istoty duchowej a nie ludzkiej, podajemy fakt Jego rozmaitych ukazywań się w różnych ciałach uczniom Swoim po Swym zmartwychwstaniu! Aby zrozumieć Jego zjawianie się im w różnych ciałach musimy pamiętać o kilku rzeczach: (1) o naturze ciała zmartwychwstałego Chrystusa, co do której daliśmy już dowody, że była naturą duchową, a nie ludzką, a co z konieczności oznacza, że była niewidzialna dla naturalnych oczu Jego uczniów, i (2) cel Jego zjawień i to w różnych ciałach, miało dowodzić po pierwsze, że powstał ze śmierci i żył, a po drugie, że żadne z ciał w jakich ukazywał się i znikał przed ich oczu, nie było Jego zmartwychwstałym ciałem, które będąc duchowym, było dla nich niewidzialne (1 Tym. 6: 16). Pamiętając, że Jezus miał podwójny cel w udowodnieniu Swym uczniom, że był żywy i zmieniony w naturze z istoty ludzkiej na istotę duchową, możemy teraz jasno zrozumieć całą sprawę Jego zjawień w różnych ciałach uczniom Swoim.

Uczniowie zgodnie z Pismem Św. wierzyli, że umarli są umarłymi i dlatego nie mogą nic widzieć ani czynić. W zgodzie z tym, Jezus musiał im udowodnić, że znowu żyje i uczynić coś, by im pokazać, że wiedział o różnych rzeczach. Tak więc proste oznajmienie o Sobie że żyje i uczynienie czegoś, gdy im się ukazał, były dla nich wystarczającymi dowodami, że był żywy, zmartwychwstały. Dodatkowo, aby przekonać ich, że był zmieniony z natury ludzkiej do duchowej, ukazywał im się w rozmaitych ciałach, z czego stopniowo doszli do wniosku, że żadne z ciał, które widzieli, nie było Jego prawdziwym zmartwychwstałym ciałem, które, jak stopniowo dochodząc do poznania, uznali, że było duchowe i niewidzialne przez nikogo z ludzi. W ten sposób przekonał ich szybko, i że był żywy i stopniowo, że już więcej nie był natury ludzkiej, lecz boskiej.

Nasz Pan zjawił się w ten sam ogólny sposób, jak aniołowie w przeszłości zjawiali się

istotom ludzkim, np. Abrahamowi, Sarze, Lotowi, Jakubowi, Gedeonowi, rodzicom Samsona, Dawidowi, Zachariaszowi i Marii, tzn. przez utworzenie sobie, czyli zmaterializowanie ludzkiego ciała dla zamierzonego celu; bo ciała, w których aniołowie zjawiali się tym osobom, nie były ich własnymi ciałami, lecz ciałami stworzonymi na miejscu w celu ukazania się i udzielenia pewnych informacji tym osobom, gdyż aniołowie ci, będąc duchami, mieli ciała duchowe i dlatego niewidzialne. Upadli aniołowie na spirytystycznych posiedzeniach, mając zwodnicze zamiary, materializują się w podobny sposób w ciała ludzkie, udając, że są naszymi przyjaciółmi lub krewnymi. W ten więc sposób, gdy Jezus zjawił się uczniom swoim, tworzył sobie ciała, w których im się ukazywał, a gdy chciał *zniknąć*, po prostu rozpuszczał te ciała. Wiemy, że to jest prawda, bo nigdy nie ukazywał się dwukrotnie w tym samym ciele, przynajmniej w pierwszych stadiach różnych pojawień się po Swym zmartwychwstaniu. Inna uwaga zwrócona w tym kierunku również potwierdza tę myśl, mianowicie szaty, w których się zjawiał. Skąd Jezus brał szaty, w których zjawiał się po zmartwychwstaniu? Wiemy, iż żołnierze zabrali Jego szaty w czasie ukrzyżowania (Mat. 27: 35), oraz że przy zmartwychwstaniu zostawił prześcieradła, w które był owinięty i chustkę w grobie (Jana 20: 5). Widocznie Jezus stworzył sobie szaty, które nosił przy tych rozmaitych pojawieniach, albowiem Marii ukazał się w ubraniu ogrodnika, dwom uczniom na drodze do Emaus w szatach podróżnika itd. Jeśli stwarzał różne szaty stosownie do różnych ukazywań, jest oczywiście proste, że czynił to samo z różnymi ciałami, w których ukazywał się uczniom.

Marii Magdalenie ukazał się naprzód jako ogrodnik i nie był przez nią poznany, aż uczy-

nił pewne zmiany w tonie Swej mowy i prawdopodobnie w ciele, w którym się pojawił (Jana 20: 14 - 18). Dwom uczniom na drodze do Emaus (Łuk. 24: 13 - 31) zjawił się jako obcy i podróżny, a według świadectwa Marka w innej *formie* (Marek 16: 12). Oni też Go nie poznali podczas gdy do nich mówił przez kilka godzin, aż przy łamaniu chleba prawdopodobnie uczynił pewne zmiany w Swym wyglądzie, co umożliwiło im poznanie Go, gdyż uprzednio oczy ich były „zatrzymane”, ponieważ przedtem był „w innej formie”.

Dziesięciu uczni było zgromadzonych w górnej sali, gdy im się Pan ukazał w odmiennej formie niż ta, jaka była im znana, bo inaczej nie byliby Go wzięli za ducha (Łuk. 24: 37). Wszedł mimo zamkniętych drzwi (Jana 20: 19), które nie stanowiły przeszkody do wejścia istoty duchowej. Gdyby byli mniej podnieceni, nie byliby wzięli materialnego ciała z mięsa i kości, które ujrzeli za ducha, ponieważ „duch nie ma ciała i kości”, jak to, które im pokazywał. Ciało to posiadało pozytywny dowód, że nie było Jego zmartwychwstałym ciałem, lecz ciałem, które stworzył celem ukazania się po wejściu do sali, ponieważ tam powiedział, że „duch nie ma ciała ani kości”, a św. Paweł mówi, że Jezus po Swym zmartwychwstaniu „stał się w ducha ożywiającego” (Łuk. 24: 39; 1Kor. 15: 45); stąd ciało Jego po zmartwychwstaniu nie miało mięsa i kości, a to w którym im się ukazał, mające mięso i kości było wówczas stworzone w celu udzielenia im pewnych informacji, ale nie było Jego ciałem zmartwychwstałym. Według Ew. Łukasza 24: 39 Jezus nie dodał słowa „krwi” do słów „duch nie ma ciała ani kości” ponieważ dotykając się ciała, które im pokazywał, oni mogli widzieć, że posiadało mięso i kości, ale czy posiadało krew, tego nie mogli widzieć.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

KRÓLESTWO BOŻE

(*E. tom 17, rozdział 5*)

WYRAZ „KRÓLESTWO” UŻYTY W BIBLIJ, ZARODEK KRÓLESTWA. KRÓLESTWO PANUJĄCE. UTWORZENIE KRÓLESTWA. JEGO NIEWIDZIALNOŚĆ. JEGO ZIEMSCY PRZEDSTAWICIELE. DWIE FAZY KRÓLESTWA. JEGO WIDZIALNA ZIEMSKA FAZA. JEGO CELE. JEGO PODDANI. WYNIKI JEGO RZĄDÓW.

USTANOWIENIE Królestwa Bożego po całej ziemi jest głównym celem Powrotu naszego Pana. W tym artykule podamy więcej szczegółów połączonych z tym przedmiotem. Królestwo Boże jest tematem o wyjątkowym znaczeniu w Piśmie Świętym i to zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie; wyrażenia „Królestwo Boże i Królestwo Niebieskie” w samym Nowym Testamencie powtarzają się 150 razy. Ważność Królestwa Bożego w Piśmie Świętym jest dowodem jego znaczenia w Planie Bożym. Tak, tak ważnym jest miejsce Królestwa Bożego w programie Boga, że każda część tego programu wiąże się z Królestwem Bożym w sposób najbardziej ścisły.

Z tych też powodów badanie tego przedmiotu jest rzeczą bardzo wskazaną i to z tych wszystkich punktów widzenia, z których nakazuje nam je Pismo Święte. Zaraz na początku tego badania zauważmy, że słowo *królestwo* używane w Biblii posiada dodatkowe znaczenia oprócz tych znaczeń, jakie to słowo posiada we współczesnym języku polskim. Słowo polskie *królestwo* zgodnie z jego potocznym użyciem oznacza terytorium, państwo, lub naród pod władzą króla lub królowej. W Biblii poza tym znaczeniem, *królestwo* oznacza także królewskiego władcę, albo władzę na podstawie której on rządzi. Że wyraz *królestwo* w Biblii oznacza władzę na podstawie której rządzi

król lub królowa, jest jasne w świetle wielu tekstów biblijnych (1 Kor. 15: 24; Łuk. 22: 29; Jana 18: 36; Dan. 4: 31; 7: 14, 18, 27).

Fakt zaś, że słowo to oznacza w Biblii władcę albo władców jest potwierdzony przez wiele tekstów. Szczególnie potwierdza to 2 Moj. 19: 5, 6. W tym wyjątku Pisma św. Bóg obiecał uczynić naturalnego Izraela królestwem kapłańskim, o ile będą wiernymi Bogu, dotrzymując przymierza, tzn. nie tylko Zakonu Mojżeszowego, którego podstawą było Dziesięć Przykazań, ale również i innych zarysów tego przymierza, które Bóg dał Izraelowi, rozpoczynając w Egipcie z ustanowieniem Święta Przejścia, a kończąc z usługą Mojżeszową. Wszystkie te rzeczy należały do przymierza, a kończyły się z piątą księgą Mojżesza. Bóg oznajmia tam, że tylko w razie dotrzymania zobowiązań przymierza, to wyrażenie Boże mogłoby się do nich stosować: „Będziecie mi własnością nad wszystkie narody [tzn. iż Bóg będzie ich wysoko cenił jako należących wyłącznie do Niego, w znaczeniu w jakim żaden inny naród na ziemi nie należy]; chociaż moja jest wszystka ziemia [wszystko na ziemi i na niebie należy do Jehowy]. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym [oni nie tylko mieli być kapłaństwem Bożym, ale również narodem w całości poświęconym i oddanym Bogu, którzy mieli otrzymać Jego wielką łaskę i błogosławieństwo. A ponieważ oni jako naród nie byli wiernymi Bogu, dlatego przywilej stania się królami kapłańskimi został od nich narodowo odcięty, a dany wiernemu duchowemu Izraelowi (Mat. 21: 43).

Apostoł Piotr w pierwszym liście 2: 9, odwołuje się do klasy królewskiej jako królewskich władców i tak pisze: „Ale wy jesteście rodzajem wybranym [wybrany charakter Chrystusa, Głowy i Ciała, jest tutaj wskazany] królewskim kapłaństwem [grupą kapłanów, która będzie stanowić królestwo], narodem świętym [narodem poświęconym Bogu, grupą jednostek poświęconych Bogu, a zatem świętą], ludem nabytym [będącym własnością Bożą], abyście opowiadali cnoty Tego [Bóg powołał klasę Chrystusową by wychwalali Boga, tj. Jego mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość, albowiem te wszystkie Jego przymioty dobrze o Nim świadczą, jak również Jego drugorzędne i trzeciorzędne łaski, będące pod kontrolą Jego doskonałej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy], który was powołał z ciemności do dziwnej Swojej światłości”. Lud Boży był kiedyś w błędzie, ale został powołany z ciemności do przedziwnej światłości Ewangelii i prawdziwie cudowną ukazuje się nam ta Ewangelia naszego Ojca Niebieskiego.

To znaczenie słowa *królestwo* jest nawet jaśniejsze z Obj. 1: 16 („uczyniłeś nas królami”). 5: 10 („uczyniłeś nas Bogu naszemu królami”). W angielskim przekładzie Biblii (A. V.) greckie słowo *basileia*, które zawsze oznacza królestwo zostało przetłumaczone „królowie w obu powyższych cytatach - tak samo w przekładzie polskim - ale w poprawionym przekładzie angielskim (A.R.V.) i w innych przekładach angiel-

skich zostało ono we właściwy sposób przełożone jako „królestwo”. Tłumacze angielskiego przekładu (A.V.) nie uznając wprawdzie, że słowo *basileia* oznacza królewskich władców, lecz wiedząc zarazem, że w tekstach tych nie chodzi tu o terytorium, lud, czy państwo pod władzą króla lub królowej, przełożyli tak, aby to pasowało w dobrym wyrażeniu angielskim, tłumacząc słowo *basileia* słowem *królowie*, a czyniąc to mimo woli dali dowód, że w Biblii wyraz królestwo znaczy między innymi i królewskiego władcę lub królewskich władców.

W podobny sposób wyrażenia „Królestwo Boże”, „Królestwo Niebieskie” oznaczają królewskich Władców, którzy będąc przedstawicielami Jehowy, wykonują władzę w Jego imieniu jako Jego Wicekrólowie. Nawet w takich tekstach jak do Rzym. 14: 17 i 1Kor. 15: 50 ta definicja jest właściwa. Pierwszy z tych tekstów zapewnia nas, że najważniejsze przywileje przyszłych królów Tysiąclecia nie będą polegać na tym, by mieli oni wolność dotyczącą jadła i napoju, lecz że wolność ich dotyczyć będzie sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym; i że dlatego chętnie oni się wyrzekną przywilejów pierwszego rodzaju, aby uzyskać te drugie. Również w 1Kor. 15: 50 Apostoł zapewnia nas, że Kościół, nie jako ludzkie istoty, lecz jako Boskie odziedziczy przywilej stania się królami w przyszłym Wieku. Gdy dokładnie zbadamy wyrażenia „Królestwo Niebieskie, Królestwo Boże”, przekonamy się, że oznaczają one władców, których Bóg uczyni Swoimi Wicekrólami i którzy będą sprawować władzę w Jego Imieniu nad ludźmi w przyszłym Wieku. Mówiąc to samo innymi słowami, Jezus i Jego wierne Małe Stadko są określone wyrażeniami „Królestwo Boże i Królestwo Niebieskie” (Mat. 5: 3, 10; Mar. 10: 14).

Mówiąc o Jezusie i Kościele, Pismo Święte używa tych wyrażeń z dwóch punktów widzenia. W niektórych tekstach wyrażenia te odnoszą się do nich w czasie ich ziemskiego życia, cierpiących i walczących z Szatanem, światem i ciałem. W tym sensie wyrażenia te są synonimami terminu Kościół Wojujący. W innych tekstach te same wyrażenia odnoszą się do nich w ich Niebieskim bytowaniu rządzących w pełnej chwale na ziemi. W tym sensie wyrażenia te są synonimami terminu *Kościół Triumfujący*. Kościół jest często nazywany zarodkowym albo cierpiącym Królestwem, gdy mowa o ziemskim życiu jego członków; ale w Niebieskich warunkach w czasie Tysiąclecia Kościół jest nazywany narodowym lub chwalebny Królestwem. Wyrażenie królestwo jest używane w obu tych znaczeniach w Piśmie Świętym.

ZARODEK KRÓLESTWA

Kiedy nasz Pan nakazał Apostołom nauczać „przybliżyło się królestwo niebieskie” (Mat. 10: 7), z wszelką pewnością nie chodziło mu o to, by głosili, że On i Kościół mieli zacząć rządzić na ziemi; przecież ponad dziesięćna-

ście wieków upłynęło od czasu, gdy dał to polecenie, a królestwo wciąż jeszcze nie jest w pełni ustanowione na ziemi w sensie całkowitej władzy Kościoła nad światem. Myślą Jego zatem było, że uczniowie powinni pouczać, że zarodek Królestwa, Kościół, który miał się przygotować, by stać się władcami w przyszłym wieku, miał wystąpić na scenę historii ludzkości, by odegrać w tym życiu wcześniejsze akty należące do jego roli w dramacie Wieków. Pan polecił im głosić, że nastąpiła zmiana dyspensacji, że zamiast głosić Mojżesza i proroków oni mieli głosić o Królestwie Bożym, zarodkowym Kościele. Mieli głosić, że Królestwo to przybliżyło się i rozpoczęło ze służbą Jezusa; to Królestwo postępowało z usługą Apostołów od Zielonych Świątek i posunęło się naprzód w domu Korneliuszowym, gdy przeszło do pogan i postępowało w dalszym ciągu przez cały okres Żniwa Żydowskiego. Odtąd było otwarte dla wszystkich - Żydów czy pogan. Przez cały ciąg Wieku Ewangelii było głoszone przez członków gwiazd, takich jak Waldo, Marsyliusz, Hus, Luter, Zwingli, Cranmer, Wesley itd. i ich pomocników, oraz ci wszyscy, którzy uważali ich za takich, głosili „przybliżyło się królestwo niebieskie”, dając sposobność tym, którzy by chcieli wejść do tego zarodkowego Królestwa, ażeby to mogli uczynić, a uczyniwszy to, by mogli mieć specjalną łaskę Bożą i radować się w niej.

Podobnie należy rozumieć, gdy Jezus zapewnia nas, że od czasów Jana Chrzciciela Królestwo Niebieskie cierpi gwałt i że gwałtownicy przemocą je zdobywają (Mat. 11: 12), nie chciał On byśmy przez to rozumieli, że miał na myśli klasę królestwa w czasie jej rządów nad ziemią; oni bowiem przyodziani zostaną w wielką potęgę i nikt nie zdoła im się przeciwstawić, a tym bardziej zadać im cierpienia lub przemocą odebrać im Królestwo. Raczej należy rozumieć, jak doświadczenie klasy Królestwa dowodzi tego od początku (Dz. Ap. 14: 22; 2 Tym. 3: 12), Jezus miał tu na myśli Królestwo w zarodku, Wiernych w czasie ich życia ziemskiego, Kościół Wojujący, cierpiący z powodu posłuszeństwa Słowu i Duchowi Bożemu, gdy Wierni są wypróbowywani przez trudności i bóle, by stać się godnymi rządzić z Jezusem jako pełne chwały Królestwo w przyszłym Wieku.

Gdy Jan Chrzciciel ogłosił o nadchodzącym Królestwie zadano mu gwałt przez ścięcie go ze względu na Herodiadę i Salomeę. Królestwo Niebieskie cierpiało gwałt w osobie naszego Pana Jezusa ponieważ był srodze prześladowany przez nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, gdy żył tu na ziemi; Sanhedryn przyczynił się do tego prześladowania skazując Niewinnego na śmierć jako bluźniercę. Przyprawdzili Go przed Piłata zmuszając go by wydał wyrok na Niego. Najpierw był On w bezlitosny sposób ubiczowany, wsadzono Mu cierniową koronę na głowę, naigrawając się z Niego, a następnie włożono ciężki krzyż, pod którego ciężarem padał z omdlenia, a potem cierpiał dalszy gwałt przez przybicie Go do krzyża, złorzeczenie, przeklinanie, grożenie, bluźnienie

i obwinienie Go o zło. On bezwinnie ponosił to w duchu cichości, miłości i posłuszeństwa Bogu i pomimo że gwałtownicy porwali Go siłą i w tak okrutny i bezwstydnym sposób z Nim postąpili, Pan nasz pomimo tego wszystkiego zachował Swą lojalność do końca.

To samo czynili Jego naśladowcom; Apostołowie ponosili podobne cierpienia w Żniwie Żydowskim; te cierpienia rozpoczęły się od Zielonych Świątek, od domu Korneliusza i jego rodziny, i nie ustawały przez cały ciąg Żniwa wieku żydowskiego. Gwałt zadawano tym mężom świętym, traktując ich w sposób gwałtowny i nikczemny, niesłusznie osądzając ich i źle przedstawiając, obchodzili się z nimi niesprawiedliwie we wszelki możliwy sposób. To samo działo się z braćmi przez cały wiek: najpierw członkom gwiazd zadawano cierpienia, następnie ich specjaliści pomocnicy byli tak traktowani; jak również ci co przyjmowali ich nauki i spoglądali na nich jako na swych wodzów i nauczycieli, na ile byli posłusznymi, również byli okrutnie prześladowani przez diabła przy pomocy władz cywilnych i wielkiego Antychrysta (Papiestwo) i małego Antychrysta (związek protestanckiego sekciarstwa), oraz świat i ciało. Tym sposobem lud Boży był przez cały Wiek gwałtownie prześladowany i poniewierany.

Wyjątek z Mateusza 16: 18 jest jeszcze jednym cytatem wyrażonym w tym względzie: „A jać też powiadam, żeś ty jest Piotr [*petros*], a na tej opoce [*petra*] zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”. Piotr uczynił wyznanie będące opoką, gdy wypowiedział te słowa: „Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego”, i z powodu tego wyznania Jezus dał mu nazwę Piotr, która znaczy *kamień*. A na tej opoce, *petra*. wyznaniu, które Piotr uczynił, Jezus przyrzekł zbudować Swój Kościół. Przez cały Wiek Jego Kościół był prześladowany i musiał cierpieć: lecz Jezus zapewnił Swoich wyznawców, że „bramy hadesu (piekła - stanu śmierci) nie przemogą go”. Bo chociaż pójdą do stanu śmierci, hadesu, to jednak będą z niego wyprowadzeni w swoim czasie przy zmartwychwstaniu i połączeni ze Swoim Panem, stanowiąc z Nim jedność i królować będą z Nim w chwale, zaszczytach i nieśmiertelności.

Podobnie także, gdy Jezus zapewnił Św. Piotra, że jemu da klucze Królestwa Niebieskiego (Mat. 16: 19), nie powiedział przez to, że Św. Piotr w stanie uwielbionym będzie miał prawo wpuszczania ludzi do nieba lub ich odrzucania, bo taką władzę Pan zachowuje dla Siebie. Raczej mamy rozumieć, że Pan w tych słowach wyraża podwójny przywilej, który dał wyłącznie Św. Piotrowi - (1) Piotr przez nauczanie Słowa w czasie zesłania Ducha Świętego miał moc otwarcia dla Żydów wejścia do przywileju stania się częściami zarodkowego Królestwa Niebieskiego (Dz. Ap. 2: 14); (2) a przez nauczanie Słowa Bożego w domu Korneliusza miał moc otwierania dla Pogan wejścia do przywileju zostania częściami zarodkowego

Królestwa Niebieskiego (Dz. Ap. 11: 13, 14; 15: 7).

Kiedy Św. Paweł mówił o przeniesieniu przez Boga świętych z ciemności (Kol. 1: 13) do Królestwa ukochanego Syna Bożego, na pewno nikt nie pomyśli, że w czasie ich ziemskiego bytowania będą oni Królestwem Chwały; zarówno związek logiczny, jak i brzmienie tekstu wskazuje, że odnosi się on do stanu pełnego cierpień w ich ziemskiej pielgrzymce, a więc Apostoł miał na myśli zarodkowe Królestwo. Przez cały Wiek Ewangelii Bóg wyzwał klasę Chrystusową przez Swego Syna z mocy ciemności, z systemu Antychrysta, z systemu Szatana, z systemu małego Antychrysta czyli z sekciarskiego protestantyzmu i z cywilnej władzy tj. symbolicznego smoka. Przez cały Wiek Ewangelii Bóg ich wyzwał, czyniąc ich swoim Kościołem, nad którym On króluje przez Swego Syna; Bóg dał im warunek, przez który mieli rządzić i królować; warunkiem tym było cierpienie z Chrystusem dla tych samych powodów, w tych samych formach, w tym samym duchu, dla tego samego celu i w ten sam sposób jak nasz Pan cierpiał, aby przez to mogli uwielbić Boga nieba i ziemi. A będąc wiernymi do końca, są oni uprzywilejowani do królowania w chwale.

Biblia wyraźnie mówi, że życie ziemskie wiernych członków Królestwa Bożego nie będzie sprawowaniem rządów, ale życiem pełnym pracy i trudu, cierpień i prześladowań kończących się śmiercią; o tym również świadczą same doświadczenia wiernych; tylko przez te cierpienia aż do śmierci, dowiódłszy swej wierności, będą mogli odziedziczyć królewską władzę i rządzić na ziemi w przyszłości. Przyjrzyjmy się niektórym tekstom Pisma Świętego, dotyczącym tej sprawy. Powoływaliśmy się już na Dz. Ap. 14: 22, które pouczają, że klasa Kościoła przez cierpienia w swej ziemskiej wędrówce wejdzie do Królestwa Bożego. Także 2 Tym. 3: 12, wskazuje na to, że nie tylko niektórzy, lecz *wszyscy* wierni będą cierpieć prześladowania. Bardzo jasne jest w tej sprawie stwierdzenie Św. Pawła w 2 Tym. 2: 10 - 12: „Przeżoż wszystko znoszą dla wybranych... Wierna jest ta mowa; albowiem jeśliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy. Jeśli cierpimy, z Nim też królować będziemy”. Umrzeć z naszym Panem znaczy kłaść życie w ofierze na korzyść Planu Bożego, tak jak On to czynił, w tej samej formie, z tych samych przyczyn i w tym samym duchu, co będzie wynikiem osiągnięcia tego samego chwalebego celu. Cierpieć z Nim znaczy ponosić podobne fizyczne wyczerpanie, umysłowe smutki i fizyczne gwałty dokonywane dla tych samych powodów. A zatem według Pisma Św. tylko ci, którzy będą wiernie cierpieć z Panem aż do śmierci, będą mieli przywilej z Nim królować. Stąd też wynika, że nikt nie będzie z Nim królował w czasie ziemskiego życia.

Obietnica korony żywota, Boskiej Natury i współdziedictwa z Chrystusem jest wyraźnie zaznaczona w Obj. 2: 10 i jest obietnicą wa-

runkową, że członek Ciała Chrystusowego pozostanie wiernym aż do śmierci, jako czytamy: „Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci diabeł niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni i będziecie mieć ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. Pan nasz Jezus Chrystus w księdze Objawienia odzywa się do drugiej fazy, Smyrneńskiej fazy Kościoła i mówi braciom, że cesarstwo rzymskie, które On tu nazywa diabłem, wrzuci niektórych z nich do więzienia - powstrzymując ich od spełniania ich pracy i prześladowając ich w iście szatański i najbardziej okrutny sposób. Albowiem Kościół Smyrneński i Kościół Filadelfijski były dwoma najbardziej prześladowanymi kościołami, pod względem okrucieństwa, ze wszystkich siedmiu Kościołów Wiek Ewangelii. Ich ucisk trwający dziesięć symbolicznych dni, trwał przez dziesięć lat prześladowania, jakie wycierpieli pod rządami Dioklecjana, jednego z najzdołniejszych cesarzy rzymskich, jak również jednego z najbardziej wrogich nieprzyjaciół Kościoła Ewangelii. Lecz Pan napominał ich, ażeby byli wiernymi aż do śmierci pomimo okrutnego prześladowania, tj. wiernymi Prawdzie, wiernymi poświęceniu, wiernymi zarządzeniom Prawdy, wiernymi duchowi Prawdy, wiernymi ludowi Prawdy oraz wiernymi dziełu Prawdy, jednym słowem wiernymi pod każdym względem i takim jedynie obiecał dać koronę żywota. Koroną żywota jest nieśmiertelność, Boska Natura, a te oba wyrażenia oznaczają stan nieskazitelny, nieśmiertelny. To właśnie będzie nagrodą jaką Jezus obiecał Swemu Kościołowi i jaką otrzymają poza zasłoną, ale tylko wtedy, gdy pozostaną „wiernymi aż do śmierci”.

Niektórzy z braci w Koryncie, zapominając o tym, postępowali tak jakby czas królowania już nadszedł; dlatego też upomina ich z ironią Apostoł mówiąc (1 Kor. 4: 8): „bez nas królujecie”. Ironia ta miała na celu przywiedzenie ich do rozsądku w zgodzie z tym, czego nauczał o kościele cierpiącym w tym życiu, zanim będzie królował w zgodzie z Planem Bożym. Zdając sobie zaś sprawę jak bardzo upragnionym był czas królowania w przeciwieństwie z cierpieniem życia ziemskiego dla Kościoła, Apostoł woła: „A bodajście królowali, abyśmy i my z wami pospołu królowali!”. W tym tekście Apostoł ukazuje, że czasem królowania nad ziemią dla Kościoła Bożego nie jest Wiek Ewangelii, lecz że będzie nim Tysiąclecie, kiedy cierpienia życia ziemskiego będą zapomniane (Rzym. 8: 17 - 19; Obj. 20: 4, 6). Te teksty Pisma Świętego jak i wiele innych dowodzą, że zarodkowe Królestwo - Kościół w ziemskim swym życiu - nie będzie królowało, lecz okaże jedynie swą zdolność do rządzenia, będąc wiernym sprawie Pana wśród wielu niesprzyjających okoliczności, które znoszone z wolnej woli przyczyniają Kościołowi wiele cierpień aż do utraty życia.

Fakt ten, że klasa w Królestwie w czasie Wiek Ewangelii będzie w stanie cierpienia i upo-

korzenia, przechodząc przez bolesne doświadczenia by stać się zdolną do królowania z Panem w Wieku następnym jest faktem o wyjątkowej doniosłości, który winni pamiętać wszyscy z Klas Wybranych, gdyż to im dopomoże do wytrwania w wierności. Dlatego właśnie, że wielu wcześniej w tym Wieku zapomniało o tym fakcie, dlatego odpadli oni od prawd i praktyk Kościoła w wielkiej apostazji i utworzyli Antychrysta, głosząc, że w tym życiu Kościół nawróci świat i będzie rządził nad ziemią. Z powodu tego zasadniczego błędu zostały szeroko otwarte wrota dla tysiąca błędnych doktryn i praktyk, jakie zostały wprowadzone do Kościoła, które skazyły prawdę i sprawiedliwość, i które widzimy obecnie w wielkim papieństwie (2 Tes. 2: 3 - 12). Prawdziwa nadzieja, że Królestwo Boże będzie u władzy przy powrocie naszego Pana zawsze utrzymywała Kościół w czystości wiary i praktyki, tak jak utrata tej nadziei a przyjęcie fałszywej nadziei nawrócenia świata i panowania nad rodzajem ludzkim przed powrotem Pana powodowała stratę, w czystości wiary i praktyki a wprowadzenie każdego niemal złego słowa i czynu tak jak to było w czasie ciemnych wieków. Pilnujmy dobrze tego punktu widzenia i brońmy go przed wszelkimi próbami otwartymi lub ukrytymi, które starają się go obalić!

KRÓLESTWO PANUJĄCE

Jednakże, gdy z jednej strony musimy podkreślić fakt, że zarodkowe Królestwo, Kościół w ciele, nie będzie rządził w czasie swej ziemskiej egzystencji, ale będzie przechodził próbę, by stać się zdolnym do rządzenia i że tylko, z punktu widzenia swych przyszłych rządów może być nazwany Królestwem Niebieskim w czasie swej ziemskiej wędrówki, to z drugiej strony musimy wytrwale trzymać się tej myśli, że klasa Królestwa będzie kiedyś rządzić na ziemi i że z tego powodu tylko nazywa się Królestwem choć jest jeszcze w ciele. Pismo Święte jest zupełnie jasne w tej sprawie. Teraz ukażemy dowody Pisma Św. odnoszące się do tego objawu Królestwa. Gdyby Królestwo zostało ustanowione jako królewska władza w dniu zesłania Ducha Świętego, jak niektórzy z drogich dzieci Ojca Niebieskiego błędnie i z wielką pewnością siebie utrzymują, to nie byłoby właściwym modlić się słowami: „Przyjdź Królestwo Twoje” (Mat. 6: 10).

Gdyby były takie okoliczności to powinniśmy raczej przestać się modlić o przyście Królestwa, a zamiast tego dziękować Bogu, że Królestwo już przyszło na ziemię i że rezultatem tego jest, że wola Boża jest wykonywana na ziemi tak jak jest wykonywana w niebie, a wszyscy wiemy, że tak nie jest. Stąd wynika, że tekst „Przyjdź Królestwo Twoje” odnosi się do Chrystusa i Kościoła, którzy zaczną królować nad ziemią przy Wtórym Przyjściu Chrystusa. W tym samym sensie Łuk. 21: 31 używa wyrażenia Królestwo Boże; Jezus mówi nam, że kiedy ujrzemy znaki czasów związane

z Wtórym Jego Przyjściem - znaki przed naszymi oczyma wtedy poznamy, że Królestwo Boże jest już blisko, że On i Jego wierni niedługo obejmą władzę jako Królowie nad ziemią. Z pewnością tekst ten nie może się odnosić do Królestwa w zarodku, gdyż ono istniało już od dnia zesłania Ducha Świętego. Również kiedy Pan zapewnił Apostołów (Łuk. 22: 29, 30), że będą oni brać udział wraz z Nim w Jego Niebieskich przywilejach że będą jeść i pić przy Jego stole w Jego Królestwie i będą zajmować trony rządząc Izraelem, z pewnością przez to nie rozumiał działalności Apostołów w czasie ich ziemskiego życia, jako członków zarodkowego Kościoła, bo zamiast rządzić Izraelem w tym życiu byli oni bardzo prześladowani zarówno przez Żydów, jak Pogan i to aż do śmierci. Stąd więc wynika, że tekst ten odnosi się do Tysiącletniego Królestwa (Mat. 19: 28). Również i 2 Tym. jest zgodny z tą samą myślą, bo już uprzednio pokazaliśmy, że Dzień Sądu i Tysiąclecia są tym samym okresem czasu. Zgodnie z tym, tekst ten odnosi się do Królestwa w chwale rządzonego nad ziemią a nie do zarodkowego Królestwa Kościoła w ciele.

Nie tylko Pan nasz Jezus i Św. Paweł ale także święci Jakub, Piotr i Jan wyrażają tę samą myśl. Św. Jakub zapewnia nas (Jak. 2: 5), że klasa Kościoła czyli ci, którzy miłują Boga i ufają Mu całkowicie są dziedzicami Królestwa; stąd w tym tekście Królestwo jako przyszłe dziedzictwo jest przedstawione jako należące do przyszłości i dlatego nie może być zarodkowym Królestwem, lecz musi być Królestwem królującym.

W 2 liście Piotra 1: 5 - 11 Apostoł zapewnia świętych, że jeśli przydadzą do wiary cnotę [męstwo]; do męstwa, umiejętność; do umiejętności, powściągliwość; do powściągliwości, cierpliwość; do cierpliwości, pobożność; do pobożności, braterską miłość; a do braterskiej miłości łaskę [miłość bezinteresowną] - albowiem gdy to będzie przy nich, gdy oni te łaski ducha rozwiną w sobie i w dodatku, gdy one będą w nich obfitować, a przeto kontrolować wszystkie inne zalety - socjalne, artystyczne i samolubne - to z tego wyjdzie pięcioraki skutek: (1) który usunie niemożliwość owocowania, „nie próżnymi”; (2) wytworzy w nich owocność, „ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa”; (3) umożliwi im, gdy będą czynić starania, że „powołanie i wybranie będą mogli uczynić mocne”; (4) zachowa ich od upadku „albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie”; i 5) da im obfite wejście do wiecznego Królestwa, „tak bowiem hojnie dane wam będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”. Apostoł mówi tu o wejściu do Królestwa po Wtórym Przyjściu Chrystusa, a nie do Królestwa zarodkowego, w którym dana była sposobność świętym, podczas Wieku Ewangelii, zapewnienia sobie powołania i wybrania do Królestwa w chwale.

Ponownie w Obj. 2: 26, 27; 3: 21; 5: 10 Jezus przez Ap. Jana mówi o Królestwie w znacze-

niu królowania na tej ziemi, potem, gdy wszyscy Wierni opuścili już ten świat: wszystkie te cytaty wskazują na to, że ci, którzy będą królować z Panem, będą musieli się okazać zwycięzcami, a to nie może być kompletne aż do śmierci (Obj. 2: 10). Stąd widać, że te cytaty odnoszą się do czasu królowania następującym po wyzwoleniu ostatniego członka Kościoła. Wyjątkowo jasny jest tekst z Obj. 20: 4, 6 dowodzący, że królowanie należy jeszcze do przyszłości; ukazuje on bowiem, że jest ono przywilejem tylko tych, którzy biorą udział w pierwszym zmartwychwstaniu, które nastąpi po Wtórym Przyjściu Pana naszego (1 Kor. 15: 23 - 26, 42 - 44, 51 - 54; 1 Tes. 4: 16, 17).

Stary Testament ma wiele do powiedzenia w tej sprawie i dowodzi wieloma tekstami, że Królestwo Boże przychodzi po Wtórym Przyjściu Pana naszego. Teksty te nie odnoszą się do zarodkowego Królestwa. Odnoszą się one do Królestwa w mocy i chwale królującego na ziemi. Radzimy, by czytelnicy zapoznali się z następującymi tekstami: Dan. 7: 13, 14, 18, 22, 26, 27; 2: 44; Ps. 22: 28 - 30; 72: 1 - 20; Mich. 4: 1 - 4; Iz. 2: 2 - 4; 11: 1 - 11; 25: 6 - 9; 35: 1 - 10; 60: 2 - 22; 61: 4 - 11; 62: 1 - 12; 65: 17 - 25; Jer. 23: 5, 6; 33: 14 - 16, Ezech. 37: 23 - 25; Joela 2: 28, 32; Abak. 21; Sof. 3: 8, 9; Agg. 2: 6 - 9; Zach. 8: 20 - 23; Mal. 4: 1 - 3.

Na podstawie tych tekstów widzimy, że Pismo Święte uczy o klasie Królestwa z dwu punktów widzenia: (1) jako o zarodkowym Królestwie czyli o Kościele z tej strony zasłony, przygotowującym się do rządów w czasie przyszłego wieku, i (2) o urodzonym Królestwie - czyli o Kościele w mocy chwale rządzącym na ziemi po przyjściu Chrystusa.

Wiele razy powtarza się to wyrażenie „zarodkowe Królestwo Boże” na określenie Kościoła, będącego w ciele. Warto też zaznaczyć fakt, że wyrażenie „Królestwo Boże” jest czasami używane na określenie typowego Królestwa Bożego (Izraela cielesnego), ponieważ cielesny Izrael był typem na Kościół, prawdziwe Królestwo Boże (Mat. 8: 12; 1 Kron. 17: 14; 28: 5; 2 Kron. 13.8). Wyrażenie to także jest używane na określenie nominalnego Duchowego Izraela jako nominalnego Królestwa Bożego (Mat. 13: 31 - 33).

STWORZENIE KRÓLESTWA

Zrozumiemy lepiej temat, który rozważamy, gdy się zastanowimy nad stworzeniem Królestwa Bożego. Jak Pismo Święte przedstawia tę sprawę, Królestwo miało powstać dzięki spłodzeniu z Ducha w jego poszczególnych członkach. (Jana 1: 12, 13; 3: 3; 1 Kor. 4: 15; Filem. 10; Jak. 1: 18; 1 Piotr. 1: 3, 23; 1 Jana. 5: 1). To poczęcie czyli spłodzenie z Ducha uczyniło ich Nowymi Stworzeniami w stanie zarodkowym (2 Kor. 5: 17; Gal. 6: 15; Efez. 2: 10; 4: 24; Kol. 3: 10). Potem każdy z nich miał być ożywiony jako płód (Efez. 2: 1, 5; Kol. 2: 13). W dalszym stadium mieli oni rósć w łasce

i znajomości wciąż jeszcze w stanie zarodkowym (2 Piotr. 3: 18; Efez. 4: 15; 1 Piotr. 2: 2). Następnie przychodzi wzmocnienie każdego z tych płodów przez każde dobre słowo i dzieło tam przyjęte (Efez. 3: 16; 6: 10 - 17; Kol. 1: 11; 2 Tym. 2: 1). Po wzmocnieniu w łasce i znajomości doprowadzonym do pewnego stopnia, te Nowe Stworzenia mają się jeszcze więcej rozwinąć jako płody przez zrównoważenie różnych części na podobieństwo Chrystusowego charakteru (2 Tes. 2: 17; 3: 3; 1 Tes. 3: 12, 13; Jak. 5: 8; 2 Piotr. 1: 12). Ich pełny rozwój duchowy jako płodów będzie ukończony przez udoskonalenie ich charakterów, które upodobią się do obrazu Chrystusowego (Rzym. 8: 29; Łuk. 6: 40; Efez. 4: 12; Żyd. 13: 20, 21; 1 Piotr. 5: 10). To czyni ich w całości rozwiniętymi płodami, gotowymi do narodzenia z Ducha, których mają doświadczyć biorąc udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu i dzięki którym otrzymują oni Boską Naturę, stając się istotami nieśmiertelnymi (Jana 3: 5 - 8; Kol. 1: 18; Obj. 1: 5; 1 Kor. 15: 20, 23; 15: 50, 52 - 54; Jak. 1: 18; 2 Piotr. 1: 4). W ten sposób Pismo Święte przedstawia siedem stopni, które występują przy stworzeniu klasy Królestwa. Wszyscy ci, którzy okazali się wiernymi, przechodzą przez te siedem procesów, które rozpoczynają się od spłodzenia z Ducha a kończą się na narodzeniu z Ducha, stanowią akty twórcze, przez które Bóg doprowadza do doskonałości stworzenie nowego rodzaju istot i to na Boskim poziomie egzystencji. To Nowe Stworzenie, to Jezus i wszyscy członkowie Jego Ciała.

Środkami zaś, których Bóg używa do wytworzenia Nowego Stworzenia są Duch Boży (1 Piotr. 1: 22; 1 Kor. 6: 11). Słowo Boże (1 Piotr. 1: 22 - 24; 2: 2; Jana 17: 17) i Boża Opieka (Rzym. 8: 28, 35 - 39; Żyd. 12: 5 - 13). Pismo Święte naucza, że każdy członek klasy Królestwa będzie miał swój udział w tym twórczym procesie. Polegać to będzie (1) na poświęceniu siebie Bogu, przez stanie się umarłym dla siebie i dla świata, a żywym dla Boga (Rzym. 12: 1; Kol. 3: 3), by móc otrzymać spłodzenie z Ducha; i (2) na pozostawaniu po spłodzeniu w różnych doświadczeniach martwym dla siebie i dla świata i żywym dla Boga (Rzym. 12: 2; 6: 2 - 11; Kol. 3: 1, 2; 1 Piotr. 1: 14 - 16; 2: 11; 4: 1 - 3). Wynikiem łaski Bożej dla tych, którzy pozostali wiernymi jako członkowie Jego Ciała, są narodziny z Ducha w Pierwszym Zmartwychwstaniu. To powołanie do egzystencji Nowego Stworzenia jest przedstawione w Piśmie Świętym pod alegorią narodzin człowieka; zgodnie z tym symbolicznym przedstawieniem, Bóg jest przedstawiony jako Ojciec, który spładza Nowe Stworzenie, będące Jego dziećmi. (Jak. 1: 18). Przymierze Sary jest przedstawione pod figurą matki, w której łonie (obietnicy) odbywają się te wszystkie czynniki rozwoju płodu Nowych Stworzeń, jak ich poczęcie, ożywienie, wzrost, wzmocnienie, zrównoważenie, i udoskonalenie (Rzym. 9: 7 - 9; Gal. 4: 22 - 31; i na koniec są one przedstawione w tym symbolu jako zrodzone z tej Matki

w Pierwszym Zmartwychwstaniu (Kol. 1: 18; Obj. 1: 5; Jana 3: 5 - 8).

Tłumacze do pewnego stopnia zaciemnili kwestię spłodzenia i narodzenia z Ducha z powodu tłumaczenia greckiego słowa *gennao*, które oznacza spłodzić, gdy chodzi o mężczyznę jako czynnik aktywny (Mat. 1: 2 - 16) a porodzić gdy aktywnym czynnikiem jest kobieta (Mat. 1: 16; 2: 1, 4), tłumaczyli oni to słowem polskim „zrodzić”, podczas gdy powinni byli tłumaczyć słowem polskim „spłodzić”, gdy chodzi o mężczyznę jako czynnik aktywny np. w Ew. Jana 1: 13; 3: 3; 1 Piotra 1: 23; 1Jana 3: 9. Czasem tłumaczyli oni w sposób właściwy to słowo *gennao* czasownikiem polskim narodzić, kiedy się to odnosiło do zmartwychwstania (Ew. Jana 3: 5 - 8). To samo zaciemnienie przedmiotu znajdujemy odnośnie greckiego słowa *protokotos*, które oznacza „pierworodny”. W Biblii angielskiej (A. V.) tłumacze podali w Obj. 1: 5 *pierwszy spłodzony* (first begotten) co jest błędne, ale ponieważ w języku polskim jest dobrze, dlatego opuszczamy dalsze rozwodzenie się nad tym przedmiotem. Niejasność związana z tymi dwoma greckimi słowami zniknie jeśli przypomnimy sobie, że Boska Natura zaczyna się przez spłodzenie z Ducha, gdy Bóg przyjmuje człowieka, który się Jemu poświęca, a jest dopełniona w wypadku każdego, który okazał się wierny jako członek Ciała Chrystusowego z chwilą narodzenia z Ducha w czasie Pierwszego - najważniejszego Zmartwychwstania.

Ci, którzy narodzili się z Ducha są duchowymi istotami. Jezus mówi to w Ew. Jana 3: 6: „Co się narodziło z ciała, ciało jest (istota ludzka) a co się narodziło z Ducha, duch jest” (istota duchowa). Święty Paweł podobnie zapewnia nas, że istoty ludzkie - z ciała i krwi - Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą (1 Kor. 15: 50). Poucza on, że święci są przemienieni co do natury, przechodząc od natury ludzkiej, którą odziedziczyli po Adamie (1 Moj. 2: 7; 1Kor. 15: 45 - 49 punkt jaki ma być udowodniony zawiera się w pierwszym zdaniu każdego z tych ostatnich pięciu wierszy) do Boskiej Natury, którą ma Bóg i Pan nasz Jezus i uzyskują tę naturę przez otrzymanie Boskich nieśmiertelnych ciał (1 Kor. 15: 42 - 44, 45 - 49 - punkt jaki ma być udowodniony zawiera się w ostatnim zdaniu każdego z tych ostatnich pięciu wierszy - 51 - 54; 2 Piotra 1: 4; 2 Kor. 4: 16 - 5: 4; Filip. 3: 20, 21; Kol. 3: 4; 1Jana 3: 2).

Tym więc sposobem zostają oni narodzeni z Ducha w Pierwszym Zmartwychwstaniu już nie w ludzkich ciałach, lecz w ciałach duchowych posiadających najwyższą naturę jaka istnieje - naturę Boską! Zgodnie z tym, kiedy Wierni będą rządzić na ziemi, będą oni istotami Boskimi na podobieństwo Ojca naszego Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa. To wielkie zbawienie polegające na przejściu do Natury Boskiej nie było znane aż do Przyjścia Pana naszego, który je objawił (2 Tym. 1: 9, 10; Żyd. 2: 3, 4; 1 Piotra 1: 10 - 12; Łuk. 16: 16). Było ono czymś tak nowym i nieznanym dla Nikodema, że ten nie potrafił tego pojąć (Jana 3: 1 - 13. Pomimo to jest ono chwalebna nadzieją, którą Bóg w czasie Wieku Ewangelii ofiarował „tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są” (Rzym. 8: 28; 2: 7; 2 Tym. 1: 9, 10; Kol. 1: 25 - 27; 2 Piotr 1: 3, 4).

NIEWIDZIALNOŚĆ KRÓLESTWA

Fakt, że członkowie klasy królestwa stają się duchowymi istotami i dodatkowy fakt, że stają się oni istotami duchowymi o najwyższej naturze duchowej (naturze Boskiej) świadczy, że będą oni niewidzialnymi w czasie swego królowania na ziemi. Wiadomo, że aniołowie są duchami (Żyd. 1: 7) i że jako tacy są niewidzialni; przecież aniołowie - stróże są z nami, lecz nie możemy widzieć ich ciał naszymi naturalnymi oczyma (Żyd. 1: 14; Mat. 18: 10; Ps. 34: 8; 91: 11, 12). Jedynym sposobem w jaki mogą oni się objawiać naszym fizycznym oczom jest stworzenie przez nich dla siebie ciał naturalnych i ukazanie ich nam tak jak czynili oni wielokrotnie w stosunku do wielu osób w czasie tego okresu w którym Słowo Boże stopniowo było objawiane (1 Moj. 18: 1 - 8; 19: 1 - 3: 10, 12, 15: 16; Żyd. 13: 2; Joz. 5: 13 - 15; Sędz. 6: 11 - 22; 13: 3 - 21; Łuk. 1: 11 - 20. 26: 38; 2: 9 - 15; Mat. 28: 2 - 7; Dz. Ap. 12: 7 - 10 itd.). W każdym jednak razie ciała, które były widziane, nie były ciałami duchowymi aniołów, lecz ciałami, które były zmaterializowane. Możemy więc być pewni, że jeśli ciała istot duchowych niższego rzędu jakimi są aniołowie, są niewidzialne dla nas, to i ciała istot duchowych najwyższego rzędu (istot Boskich) muszą być niewidzialne także. Dlatego też żaden człowiek nigdy nie widział ciała Boga (Jana 1: 18; 5: 37; 1 Tym. 1: 17; Kol. 1: 15). Nikt również nie może widzieć obecnego ciała Chrystusa, które jest ciałem Boskiej Natury (1 Tym. 6: 16).

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parousyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się

Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.